

Gen:

bez dor  
mu r  
i dostaw.

z przesyłką poczt. . . zł. 5:30  
za granicą. . . . . zł. 9:00

Numer pojedynczy we  
Lwowie i na prowincji:

**25 gr.**

z dodatkiem ilustrowanym.

# Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nek. gr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-22.

## Zagadnienie elity.

Są niewątpliwie w zbiorowym życiu ludzkim rzeczy, które — jak się to mówi — wiszą w powietrzu, rzeczy, które nadchodzą i są przeczuwane przez umysły przewidujące. Jedną z nich jest coraz powszechniej budząca się tęsknota stworzenia na gruzach spróchniałych form ustrojowych demokratyczno-liberalnych ustroju nowego, w którym prąd i wpływ decydujący na rząd byłby oddany nie rozmaitego rodzaju instytucjom mniej lub więcej ochłokracyzmem, bo opartym na powszechnym prawie głosowania, pojęciem możliwie najradykałniej, ale elicie społecznej.

Rozumie się, że elita społeczna pojmuje się w tym wypadku nie w tem znaczeniu, w jakim posługuje się nią czasem dzisiejsza wiedza socjologiczna, ustalając konwencje, że do elity należą najpierw ludzie najbogatsi, a więc ci, którzy oszczędzają, znacznie więcej niż zarabiają, a następnie ludzie politycznie wpływowi, przewodcy partii, oraz rekrutujący się z pośród nich posłowie i ministrowie, którzy zdobyli wpływ na masy.

Taka elita jest właśnie tem, co zwalczamy i co pragniemy odrzucić na zawsze. Ona jest bowiem tym robaczywym owocem, który wyrósł na drzewie wybujałego demoliberalizmu. Bogacze rozumieją dobrze, że majątków swych nie zdołają zachować przeciw woli mas, ale tylko niejako za ich aprobatą i dlatego różnymi drogami wchodzą w kontakt z przewodcami demagogicznymi, którzy znów, chcąc utrzymać się przy władzy, muszą schlebować masom, czyniąc im ciągle nowe obietnice i nowe koncesje. Prowadzi to nieuchronnie do bezustannie wzrastającej radykalizacji mas, a w dalszej konsekwencji do komunizmu, który przedewszystkiem czy później będzie musiał dojść do stanowczej rozprawy ze zwolennikami elity.

Rządząca elita przyszłości może być tylko elita intelektualno-moralna. Jest to tak proste, że niemal aż prymitywne. Na pytanie, kto ma sprawować rządy, każdy człowiek myślący uczciwie i prosto, musi odpowiedzieć: najświetlejsi i najlepsi w narodzie. Tak rozwiązywał kwestię jeszcze Platon, który utrzymywał, że rządzić państwem powinni filozofowie, przyczem terminów ma to specyficzne zabarwienie etyki greckiej, etyki sokratycznej, według której miłość wiedzy jest identyczna z miłością cnoty.

Lecz to rozwiązanie tak ogromnie proste i łatwe na płaszczyźnie teorii staje się niezmiernie trudne na płaszczyźnie praktyki. Jak dokonać selekcji między ludźmi, aby wybrać z pośród nich elitę intelektualno-moralną, jakże — wobec skłonności natury ludzkiej do zła — wprowadzić w przyszłych konstytucjach kaucele i rekojmie, by ta elita nie nadużywała swej władzy dla celów osobistych, lub na korzyść pewnych kast i zawodów, a z

krzywdą innych, lecz aby miała na oku zawsze tylko dobro i szczęście całej zbiorowości. W tem leży sedno sprawy.

W czasach przejściowych, w których żyjemy, zagadnienie elity znajduje rozwiązanie droga faktu: za pomocą uzurpacji dyktatorów. Człowiek, mający dość sił intelektualnych, moralnych i materialnych, aby opanować naród i wziąć odpowiedzialność za jego losy, bierze przemocą władzę, dobiera sobie współpracowników i rządzi. On i jego współpracownicy — to jest — elita.

Nie tylko faktycznie, ale i legislacyjnie rozwiązał dotychczas zagadnie-

nie elity jeden tylko Mussolini. Wielka Rada Faszystowska jest nie tylko najwyższym organem stronnictwa faszystów, ale także instytucją państwową. Ona ma wpływ decydujący na skład parlamentu faszystowskiego, bo ona z kandydatów, wybranych przez związkową zawodową odrzuca połowę, a drugą mianuje posłami. Autorytet, wielki rozum i rzymska cnota Mussoliniego gwarantują, że przynajmniej jak długo on żyje, Wielka Rada nie ulegnie degeneracji.

Nie jest to rozwiązanie idealne, ale idealnych rozwiązań spraw ludzkich niema.

==o==

## Aresztowania emigrantów z Rosji w związku z zamachem na Lizarewa.

NARADY W SPRAWIE DALSZEGO USTOSUNKOWANIA SIĘ DO EMIGRACJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 maj (G.) Student Nauk politycznych 23-letni Jerzy Wojciechowski, który dokonał wczoraj zamachu na przednika sowieckiego przewieziony dziś został do aresztu policji politycznej w ratuszu. Jest przygnębiony i silnie zdenerwowany. Nie zapiera się swego czynu, oświadczając w dalszym ciągu, że zrobił to z pobudek politycznych i bez porozumienia się z kimkolwiek.

Dziś z rana w biurze policji politycznej badana była matka Wojciechowskiego, która oświadczyła, że syn ciągle był pod wrażeniem przeżytej w bolszewii tragedii rodzinnej i że wiele przyczyn złożyło się na to, że obecnie jest duchowo niezrównoważony.

Wczoraj dokonano opieczęgowania lokalu rosyjskiej organizacji emigracyjnej przy ulicy Marszałkowskiej 68, dokąd wczoraj zbiegł po zamachu J. Wojciechowski. O godz. 2 nad ranem dokonano rewizji w lokalu rosyjskiego komitetu emigracyjnego przy ulicy Podwale. Poza to dokonano rewizji

u rosyjskich emigrantów podejrzanych politycznie. Aresztowano prezesa rosyjskiego emigracyjnego koła młodzieży J. Łowisiewicza i kilku innych Rosjan. J. Wojciechowski urodzony jest w Kaliszu, gdzie ojciec jego był swego czasu wicegubernatorem rosyjskim.

Warszawa, 5 maja. (zo.) W związku z wczorajszym zamachem na Lizarewa dokonany dziś władze polityczne licznych aresztowań. Z pośród członków wZjednoczenia młodzieży rosyjskiej w Polsce aresztowano następujące osoby: Mokrzew, Czirko, Rublewski, Jegorow, Piotrowski, Bujalski, Siengalewicz, Ryżow Jan, Ryżow Miłkołaj, Pilinow i Illnow. Dalsze aresztowania w Warszawie i na prowincji w toku.

Dowiadujemy się, że w sferach mia rodajnych rozważana jest wogóle sprawa dalszego ustosunkowania się do emigracji rosyjskiej, ze strony władz mają być poczynione odpowiednie kroki celem zabezpieczenia się przed nadużywaniem prawa azylu.

## Kampanja Litwinów wileńskich przeciw ks. arcyb. Jałbrzykowskiemu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 5 maja. (zo.) Tymczasowy komitet litewski w Wilnie, w związku z kampanją prowadzoną od dłuższego czasu przeciw ks. arcybiskupowi Jałbrzykowskiemu wystosował do nuncjusza apostolskiego w Warszawie obszerny memoriał z prośbą o odwołanie arcybiskupa z Wilna. Memoriał ten zawiera szereg zarzutów pod adresem ks. arcybiskupa, wskazuje na rzekome przesładowanie powiatowego ruchu litewskiego przez kurję arcybiskupią i uprawianie polityki polonizatorskiej za pomocą

kościół.

Wilno, 5 maja. (AW). Prasa litewska donosi, że Nuncjusz Apostolski w Warszawie nie przyjął delegata Tymcz. Komitetu litewskiego w Wilnie, który zawiązał mu memoriał z zarzutami przeciwko metropolicie Jałbrzykowskiemu. Wobec nieprzyjęcia delegata złożył on memoriał na ręce sekretarza nuncjatury. — Pisma litewskie w Wilnie pomawiają nuncjusza o stronnictwo na rzecz Polski i nie szczędzą zjadliwych uwag o Watykanie.

## LUSTRA BELGIJSKIE I SZYBY SZLIFOWANE

dostarcza

szlifiernia szkła i fabryka lusterek

IGNACY OSTERMAN, Jagiellońska 1.

Pracowniom stolarskim i składom meblowym odpowiedni rabat. 4557

## Z DNIA.

MIN. KWIATKOWSKI PRZYBYWA DO LWOWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 maja. (zo.) Min. Kwiatkowski wyjeżdża na dzień 12 bm. do Lwowa, gdzie wygłosi odczyt z zakresu polityki gospodarczej oraz będzie przyjmował interesantów.

## ODZNACZENI ORDEREM „POLONIA RESTITUTA“.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 maja (zo.) Jak już donosiliśmy, lista odznaczeń orderem „Polonia Restituta“ ukaże się w pierwszych dniach przyszłego tygodnia. Sto kilka osób odznaczonych zostało krzyżami od drugiej do piątej klasy.

Wśród odznaczonych krzyżem drugiej klasy, tj. komandorją z gwiazdą znajduje się na pierwszym miejscu b. minister rolnictwa dr. Al. Raczyński. Odznaczonych zostało również kilku generałów i oficerów m. in. dowódca korpusu w Brześciu gen. Trojanowski. Z pośród literatów order otrzymał J. Kaden-Bandrowski.

## O WYDANIE POSŁÓW KOMUNISTYCZNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 maja. (zo.) W kołach sejmowych krąży ogłoska, że prawo podobnie już na najbliższym posiedzeniu Sejmu, a więc 15 maja, wpłynię wniosek prokuratora wileńskiego o wydanie tych posłów komunistycznych, którzy wczoraj w obecności sędziego zakłócili spokój i porządek obrad sądu

## BISPING UNIEWINNIONY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 maja. (G.) Dziś o godz. 2-giej po południu zapadł wyrok w głośnej sprawie ordynata Bispinga. Prezes Orłowski odczytał sentencje wyroku, mocą którego Bisping został uniewinniony od zarzutu zabójstwa księcia Druckiego-Lubeckiego i fałszerstwa 6-ciu weksli na sumę 200.000 zł. Ogłoszenia wyroku wysłuchały tłumy osób, które zebrały się dziś od wczesnego ranka na sali sądowej.

**JEDZCIE CHLEB „MERKURY“**  
Najlepszy i najtańszy. 4300 1 kg. tylko 70 groszy.

**UBRANIA**

gotowe i na miarę z oryg.  
angielskich i bieleckich  
materiałów poleca naj-  
taniej i najdogodniej

**CLOTHING HOUSE**

LWÓW, RUTOWSKIEGO 7 (naprz. Katedry).



„HANOMAG“  
osobowe i ciężarowe

Przedstawi-  
cielstwo **STANDARD LLOYD**  
Lwów, ul. Kopernika 17. Tel. 42-03. 4580

Przy bólach lub zawrotach głowy, szumie w uszach, bezsenności, złem samopoczuciu, pobudzeniu, należy natychmiast zastosować wypróbowany przy tych dolegliwościach środek — gorzką wodę „Franciszka-Józefa”. Sprawozdania naczelnych lekarzy zakładów leczniczych dla chorób żołądka i kisielca, stwierdzają nadzwyczajną skuteczność naturalnej wody Franciszka Józefa jako środka przeczyszczającego. 4121

**ZABIEGI O WNIESIENIE NA SEJM USTAWY UPOSAŻENIOWEJ.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 maja. (zo). Stowarzyszenie Urzędników państwowych poczyniło w ostatnich dniach zabiegi u rządu w sprawie wniesienia na Sejm ustawy uposażeniowej. Decyzja w tej sprawie zależna jest podobno wyłącznie od premiera Piłsudskiego.

**BURZLIWE ZAJŚCIE ROBOTNICZE POD PIOTRKOWEM.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 maja. (G). Jak donoszą z Piotrkowa w fabryce Wojciechów w Kamińsku doszło wczoraj do bardzo burzliwych zajść. Robotnicy wyścignęli z kantoru fabrycznego dyrektora Krychera na dziedziniec a stamtąd na ulicę i zaczęli go bić. Tłum około tysiąca robotników zajął wroga postawę wobec zarządu fabryki. Przy czyną zajść było ogólne wypowiedzenie pracy przez zarząd fabryki. Fabryka została unieruchomiona. Wejścia do niej strzeże silny oddział policji.

**JOB**  
1435

**ZADAJCIE  
FRANCUSKIE  
BIBULKI  
CYGARETOWE.**

**PROCES TERORYSTÓW NIEMIECKICH W BYTOMIU.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 maja. (G). Z Wrocławia donoszą, że władze pruskie ukończyły już siedzisko w sprawie napadu Stahlhelmowców na zebranie polskiego Towarzystwa szkolnego pod przewodnictwem dr. Michałka. Śledztwo wykazało, że członkowie różnych militarnych organizacji niemieckich, należących do dawniejszego Selbstschutzu na umówiony znak wtargnęli równocześnie do sali i zaczęli niemiłosiernie znęcać się nad bezbronną publicznością polską.

Dziś w sobotę rozpoczął się w Bytomiu proces przeciw 34 oskarżonym militarystom i nacjonalistom niemieckim. Na świadków powołanych jest około 30 osób.

**PROTEST KRAKOWSKIEJ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ PRZECIW POLITYCE CALONDERA.**

Kraków, 5 maja. (PAT.) Wczoraj w sali Kopernika Uniwersytetu Jagiellońskiego odbył się tłumny wiec młodzieży akademickiej celem wyrażenia protestu przeciw polityce prowadzonej na G. Śląsku przez p. Calondera. Po chwalebnym przez aklamacje rezolucji protestujących, zebrani odśpiewali Rote.

**KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH**

INŻ. ALEKSANDRA JUHREGO Lwów, Kopernika 54.



**SPECJALNY KURS AMATORSKI DLA PAŃ I PANÓW**

Informacje udziela Zarząd Kursów w godzinach od 9-1 i od 3-7 popołudniu. Wpisy codziennie. 4447

**Rekordowe cyfry eksportu węgla.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 maja. (zo). W kwiecień r. eksport naszego węgla drogą morską osiągnął rekordową cyfrę 536.529 tonn. Z tego przez Gdańsk wy- staliśmy 400.824 tonn. przez Gdynię zaś 135.705 tonn.

**Wykrycie wielkich nadużyć celnych**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 maja. (G). Nadzwyczajna komisja śledcza do walki z nadużyciami wpadła na trop olbrzymich nadużyć celnych, które naraziły skarb państwa na olbrzymie straty.

Nadużycia polegały na tem, że po wprowadzeniu wyższych stawek celnych ciono wagony towarów według

stawek dawnych, w czem, jak ustalono dotychczas, brało udział 9 urzędników celnych w Warszawie i w warszawskiej dyrekcji kolejowej. Urzędników tych komisja śledcza zawiesiła w czynnościach i przekazała dalsze dochodzenia podprokuratorowi

**Miljon hektarów w Brazylii dla osadników polskich.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 maja. (G). „United Press“ donosi z Manaus w Brazylii, że przedstawiciele warszawskiego Towarzystwa Emigracyjnego podpisali z władzami stanu Amazona umowę, na mocy której Towarzystwo to otrzymuje jeden milion hektarów dla celów emigracyjnych.

Towarzystwo zobowiązuje się do wybudowania na tym terenie ferm i dróg. W pierwszym roku Tow. Emigracyjne ma osiedlić na tych terenach 300 rodzin polskich, w najbliższych zaś 10 latach liczba osadników ma dojść do 100 tysięcy rodzin. — Z innych źródeł potwierdzenia tej wiadomości nie otrzymaliśmy.

**APOLLO POLA NEGRI w najlepszym swym filmie p. t.: Druć Kolczasty**

Nadprogram: Król Amanullah w Warszawie. — Od ponie- działku zniżki ważne.

**Rząd amerykański śledzi bacznie rozwój wypadków w Chinach.**

Waszyngton, 5 maja. (PAT.). United Press. Na konferencji prasowej sekretarz stanu Kellog wyraził się pesymistycznie o zajęciach w prowincji Szantungu.

Oświadczył on między innymi, że położenie w Tsi Nan Fu jest niepokojące. Amerykańskie władze konsularne otrzymały rozkaz przyspieszenia odjazdu Amerykanów znajdujących się jeszcze w prowincji Szantungu. Rząd amerykański śledzi z zainteresowaniem wysyłkę wojsk japońskich do centralnego terenu wojny.

W kołach rządowych oświadcza, że Ameryka nie zejdzie ze swego stanowiska neutralnego, póki życie i nie obywateli amerykańskich nie jest zagrożone. Należałoby natomiast oczekiwać daleko idących następstw gdyby przyszło do poważnego konfliktu między Japonią a chińskim rządem narodowym. Konflikt taki nastąpiłby jednak jak sądzi dopiero wtedy, gdyby ofensywa armii nankińskich przeciwko Pekinowi doznała niepowodzenia. W tym wypadku konflikt z Japonią

byłby dla przywódców narodowochińskich pożądanym, jako usprawiedliwienie nieudanej ofensywy.

Szanghai, 5 maja. (PAT.) Zniszczenie radiostacji japońskiej w Tsi-Nan-Fu która była dotychczas prawie jedynym źródłem wiadomości, budzi żywe zaniepokojenie tembardziej, że wiadomości z innych źródeł również nie dochodzą. Stacja zamknięta od wczoraj po południu.

Pekin, 5 maja. (PAT.) Według jedy- nych wiadomości, jakie udało się otrzymać z Tsi-Nan-Fu, położenie na miejscu jest poważnym. Los cudzoziemców jest nieznany, gdyż Japończycy nie mogą opuścić strefy obronnej dla przeprowadzenia wywiadu w tym kierunku. Oddziały japońskie są rozłożone w strefie koncesyj. Ujawniło się, że kilka kobiet japońskich zostało napa- dniętych i zainordowanych przez żołnierzy wojsk południowych. Strzelanina, która trwała przez cały dzień wczorajszy, ustała o godzinie 19.

**Królowa Afganistanu okradzona.**

Warszawa, 5 maja. (G). „Ekspres Poranny“ podaje, że przy przeladowy- waniu bagaży królewskiej pary afga-

nistańskiej na sowieckiej stacji Niogore- loje czerwoni towarzysze bagażowi tak manipulowali temi bagażami, że

zawieruszyły się dwa kufry, w któ- rych znajdowała się garderoba królo- wej. W kufkach tych były m. in. bar- dzo cenne futra. Kradzież spostrzeżo- no w Mińsku, skąd wysłano do Niogore- loje komisję śledczą celem przeprowa- dzenia rewizji wśród sowieckich robotników stacyjnych.

**Okręgowy Zjazd delegatów Zw. oficerów rezerwy.**

Wczoraj rozpoczęły się obrady Zja- zdu delegatów Związku oficerów re- zerwy przy bardzo licznym udziale członków.

Na zjazd okręgowy ziem połud- wschodnich przybyli bardzo liczni dele- gaci z Sarn, Chełma, Kowla, Lucka, Równego, Tarnopola, Drohobycza, Sta- nisławowa, Rzeszowa i td., aby radzić nad sprawami Związku, liczące- go z górą 3000 członków.

Otwarcie Zjazdu odbyło się w sali ratuszowej. W uroczystości wzięli u- dział delegaci wszystkich pułków z do- wódca okręgu gen. Popowiczem na czele, wojewoda tarnopolski Kwaśniew- ski, delegat województwa lwowskiego miasta prof. Niemczycki, prof. Wsze- laczyński, dyr. dr. Uhma, dyr. Gurec- ki i w. in.

Zjazd zagał prezes okręgu prof. dr. Zalewski, który skreśliwszy rozwój Polski od chwili jej powstania, potęgę jej i stanowisko mocarstwowe na are- nie międzynarodowej, dał wyraz żalo- wi, że bilans nasz handlowy jest ujem- ny, dzięki krótkowzroczności obywa- teli, którzy nie chcą wyrzec się towa- rów luksusowych, sprowadzanych z zagranicy.

Skreśliwszy dalej rozwój na wszyst- kich polach naszego życia, utrwalenie państwowości polskiej, mówca pod- niósł potrzebę współdziałania całego społeczeństwa z rządem, ofiarności o- zółu dla ojczyzny. Wierni naszym ide- ałom — kończył prof. Zalewski swe przemówienie — nieustanną pracą chce- my spłacić dług wobec przeszłości pe- kolei i chcemy jednocześnie przyczyni- ć się do budowy granitowych pod- staw dla przyszłości. Skupiając się w pracy naszej koło osoby Pana Pre- zydenta Rzeczypospolitej i Jego rzą- du, pozostaniemy wierni naszej dewi- zie „w służbie dla Polski”. Niech żyje Polska, niech żyje Prezydent Rzeczy- pospolitej Polskiej!

Z kolei dr. Pisarski wygłosił bardzo aktualny i świetnie opracowany refe- rat o roli Małopolski wschodniej w dziejach Państwa Polskiego, przyjęty żywymi oklaskami.

Z porządku dziennego dokonano wyboru szeregu komisji, do komisji mandatowej wybrani:

Komisja mandatowa Władysław O- robkiewicz, Hugo Resch i Romuald Kwiatkowski — Przemysł.

Do komisji matki: Emil Kwiatkow- ski, dr. Tadeusz Pisaruk, dyr. Jan Po- stępski, Kümel Wacław — Droho- bycz, Jan Dobrowolski — Luck.

Do komisji organizacyjnej: Włady- sław Krynicki, dr. Dawidowicz — Stryj, Alfred Kober — Rzeszów, A- dam Mayer — Lwów, Władysław Mu- rzewski — Tarnopol.

Do komisji prasowej: dr. Stefan Me- karski, dr. Antoni Nowak - Przygodz- ki, Władysław Szenderowicz, dr. St. Więckowski.

Do komisji ogólnej dr. Bron. Osta- szewski, Tadeusz Towarnicki, Stryl, Emil Broszkiewicz, Sarny, Wiktor Ho- szowski, Lwów, Tadeusz Nowako- wski Lwów.

Na tem zakończono pierwszy dzień obrad.

Wieczorem odbył się bankiet w sa- lach hotelu Krakowskiego.

Dziś o godz. 9 dalszy ciąg obrad w sali ratuszowej.

**DRUGI POLSKI ZJAD NAUKOWEJ ORGANIZACJI PRACY.**

Warszawa, 4 maja. (AW.) W dniu 4 bm. otwarty tu został drugi polski zjazd naukowej organizacji pracy. Pretektorat nad zjazdem przyjął P. Prezydent Rzpltej, prezesem komit. wyk. jest prof. E. Hauswald ze Lwowa. Zamknięcie zjazdu w dniu 6 bm. poczem odbęda się wycieczki.

W dniu 3 bm. przybył do Warszawy samolotem p. Harrington-Emer-son autor słynnych „12 zasad wydajności”, najwybitniejszy znawca organizacji pracy w kolejniectwie amerykańskiem, powitany na lotnisku przez komitet Nauk. Org. Pracy. Inż. Emerson, nie zważając na swych 70 lat, wybrał się na zaproszenie Komitetu NOP. do Polski i w ciągu dwóch tygodni przyjechał z Meksyku przez Nowy Jork do Warszawy.

Działalność Instytutu NOP. rozwija się pomyślnie i szybko. Osiągnięto już znaczne sukcesy w dziedzinie przemysłu. Trzy wielkie zakłady przemysłowe „Ursus”, „Polskie Zakłady Skody”, „Parowóz”, oraz cztery wytwórnie wojskowe w Warszawie, Radomiu i Skarżysku zorganizowane są podług metod naukowych, stając pod tym względem na poziomie przedsiębiorstw amerykańskich.

**WICEMINISTER S. Z. OBJĄŁ URZĘDOWANIE.**

Warszawa, 4 maja. (AW.) Dziś objął urządowanie nowomianowany wice minister spraw zagr. p. A. Wysocki.

**NOWY POSEŁ ROSYJSKI WE LWOWIE.**

Warszawa, 4 maja. (PAT.) Pan minister spraw zagranicznych udzielił dnia 26 kwietnia br. exequatur p. Jerzemu Łapczyńskiemu, posłowi ZSSR. na obszar województw lwowskiego, wołyńskiego, tarnopolskiego, stanisławowskiego, krakowskiego i lubelskiego z siedzibą we Lwowie.

**LISTA OSÓB ODZNACZONYCH ORDEREM „POLONIA RESTITUTA”**

Warszawa, 4 maja. (AW.) Dowiadujemy się, że lista osób odznaczonych orderem „Polonia Restituta” z okazji święta państwowego zostanie ogłoszona w dniu 7 bm. w roku bież., nikt nie zostanie odznaczony wielką wstęgą tego orderu.

**FERJE LETNIE ROZPOCZNA SIĘ W DNIU 28 CZERWCA.**

Warszawa, 4 maja. (AW.) Zgodnie z rozporządzeniem Min. Oświaty ferie letnie w szkolnictwie średnim rozpoczyna się w rb. w dniu 28 czerwca i trwać będą do 1 września.

**STULECIE BANKU POLSKIEGO.**

Warszawa, 4 maja. (AW.) Bank Polski obchodzi w niedzielę 6 bm. stulecie swego założenia. Bank założony został 6 maja 1828 roku przez ministra ówczesnego Królestwa Kongresowego Ksawerego ks. Lubbeckiego.

**SABOTAŻYŚCI RUSCY PRZED SADEM.**

Lwów, 5 maja.

Wczoraj po godz. 5-tej po całodzi-nej rozprawie zapadł werdykt w sprawie studentów gimnazjum ruskiego w Śniatynie i Kołomyi. Ława przysięgłych nie chcąc niszczyć życia młodych ludzi uwolniła ich od zdrady głównej. Dała jednak wyraz winie ich, odrzucając pytanie w sprawie zdrady głównej 6 a nawet 5 głosami.

Natomiast co do sześciu oskarżonych potwierdzono pytanie co do uszkodzenia cudzej własności z wykreśleniem słowa „złośliwe”, a co do dwóch z nich nie potwierdzono pytania o należenie do tajnej organizacji.

Dziwięciu oskarżonych zwolniono. Wobec tego jednak, że trybunał przez przeoczenie nie postawił pytania do ostatniego oskarż., przeto rozprawę odroczone do soboty godz. 10 rano i wyrażone będzie to jedno pytanie, poczem ogłoszony będzie wyrok.

**P. T. Prenumeratorów**

prosimy uprzejmie o wpłacenie prenumeraty najdalej do 10-go maja b. r., w przeciwnym bowiem razie będziemy musieli wstrzymać wysyłanie pisma. — Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową lub dostawą do domu wynosi 5 zł. 30 gr.

**Zuchwała manifestacja posłów komunist. na rozprawie sądowej Hromady.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 maja. (zo.) Z Wilna donoszą o niezwykle zajściu, wywołanem przez posłów komunistycznych w ławie sądu. Mianowicie dnia 4 bm. do Sądu okręgowego podczas rozprawy przeciwko członkom białoruskiej Hromady, którzy jak wiadomo oskarżeni są o działalność antypaństwową zgłosili się posłowie komunistyczni Warszawski, Henryk Bittner, Rosiak, Gawron i Wolnicki (Sel. Rob.) i otrzymali przepustki na salę rozpraw.

W pewnym momencie przewodniczący zarządził przerwę. Natychmiast po ogłoszeniu tego, kiedy wszyscy jeszcze byli obecni na sali, Warszawski wstał i w języku rosyjskim wygłosił podzwolenie dla Białoruskiej Hromady w imieniu robotników, podkreślając przytem, iż jest delegatem frakcji komunistycznej Sejmu polskiego w War-

szawie. Z kolei zabrał głos p. Bittner i w przemówieniu wygłoszonym po polsku oddawał cześć Hromadzie w imieniu robotników łódzkich, Walnicki zaś przemawiał po rusku w imieniu ukraińców.

Te manifestacje sprzykrzyły się w końcu i tak bardzo cierpliwemu przewodniczącemu, wobec czego zaważwał eskortę policyjną i polecił usunąć posłów ze sali. W sąsiednim korytarzu wylegitymowano ich, przyczem oczywiście pokazali legitymacje poselskie. Następnie odebrano im przepustki na salę sądową, a ponieważ nie chcieli opuścić gmachu sądowego dobrowolnie, przeto wyprowadzono ich siłą.

To zachowanie się posłów komunistycznych znajdzie niewątpliwie swoje echo w Sejmie, bo niewątpliwie sad żądać będzie ich wydania.

**Walki Chińczyków z Japończykami. Na front wojenny odchodzą nowe oddziały japońskie.**

Pekin, 4 maja. (PAT.) Korespondent Havasa donosi, że oddziały japońskie zaatakowane w Si Nan Fu przez kilku set żołnierzy nacjonalistów odpowiedziały kontratakami. W czasie starcia zabitych zostało 3 oficerów i 25 żołnierzy japońskich.

Tiensin, 4 maja. (PAT.) Radiotelegramy japońskie donoszą z Si Nan Fu, że walki oddziałów chińskich i japońskich zostały wstrzymane dzięki obustronnym staraniom władz japońskich i naczelnego dowództwa chińskich wojsk nacjonalistycznych. Jak dono-

szą poza Japończykami ucierpieli również inni cudzoziemcy, lecz na razie szczegółów co do tego brak, choć według pogłosek kilku zostało zabitych. Po stronie chińskiej 800 żołnierzy odniosło rany zaś około 100 uległo rozbrojeniu przez oddziały japońskie.

Tokio, 4 maja. (PAT.) Po otrzymaniu wiadomości o starciach w Si Nan Fu, szef japońskiego sztabu generalnego generał Iwakowra postanowił wysłać do Si Nan Fu resztę oddziałów japońskich z Sing Tao, powierzając ochronę tego ostatniego marynarzom.

**Po wczorajszym zamachu w Warszawie Kim jest sprawca zamachu?**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 maja. (G.) Zamachu dokonał Jerzy Wojciechowski, Rosjanin, korzystający z prawa azylu, student Szkoły Nauk Politycznych w Warszawie.

Lizarew ranny jest w rękę, Wojciechowski strzelał do niego dwukrotnie przez oszklone drzwi samochodu.

Na zapytanie jednego z dziennikarzy warszawskich Jerzy Wojciechowski oświadczył, że zamachu dokonał z zemsty, ponieważ bolszewicy zabili mu ojca i wymordowali całą rodzinę.

Lizarew jest członkiem sowieckiej misji handlowej.

Warszawa, 4 maja. (zo.) Ze źródeł miarodajnych dowiadujemy się, że Wojciechowski przybył z Kijowa bez zezwolenia władz polskich i nie ma paszportu. Badany w śledztwie zeznał, że działał samodzielnie, nie należał do żadnej organizacji, że nie chciał zrobić zamachu na p. Bogomołowa, aby nie psuć stosunków polsko - rosyjskich, a przez zamach na Lizarewa chciał wyrazić protest przeciwko rządowi bolszewickim w Rosji.

**Ubolewanie rządu polskiego.**

Warszawa, 4 maja. (zo.) W godzinę po zamachu urzędnicy MSZ, udali się do posta sowieckiego Bogomołowa i wyrazili ubolewanie w imieniu rządu polskiego oraz zapewnili, że wdrożone będzie energiczne śledztwo, a winni surowo ukarani, wedle przepisów prawa.

Dodać należy, że Lizarew jechał w towarzystwie urzędnika poselstwa Diakonowa, który odłamkami szkła został zraniony w rękę. Natychmiast opatrzono go na Pogotowiu ratunkowym.

Lizarew jest ranny odłamkami szkła w lewą rękę.

**KOLEDZY**

którzy w r. 1908 złożyli maturę w gimnazjum W SAMBORZE

zechcą najrychlej podać swe adresy celem porozumienia się sprawie zjazdu koleżeńkiego. 4381

Dr. Marcin Głab adwokat w Przeworsku. Dr. Dawid Schorr adwokat w Dobromilu.

**KONFERENCJA RZYMSKA PAŃSTW SUKCESYJNYCH AUSTRO-WĘGIER.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 maja. (zo.) Dnia 30 maja rozpoczynają się w Rzymie obrady konferencji międzynarodowej w sprawie długów byłej monarchii austro-węgierskiej. Tematem obrad będą sprawy związane z podziałem i spłatą długów poaustriackich i powęgierskich, przyczem na pierwszy plan wyblia się sprawa podziału rent koronowych, oraz wnioszek polski, zgłoszony podczas narady w Paryżu, a dotyczący amortyzacji rent złotych. Wniosek jak sądzić można z głosów prasy zagranicznej wykaże aprobatę wszystkich państw sukcesyjnych z wyjątkiem Austrii. Konferencja rzymska wywołuje wśród zagranicznych sfer finansowych duże zainteresowanie, gdyż spodziewają się po niej definitywnego uregulowania spłaty długów.

**PAPIEŻ PRZECIWKO ZAPASOM KOBIET.**

Rzym, 4 maja. (AW.) „Osservatore Romano” ogłasza dziś list Papieża do Wikarego Rzymu kard. Pompiliego, w którym Papież wypowiada się przeciwko mającym się odbyć w Rzymie zapasom kobiet. Papież uważa tego rodzaju sport za degradujący godność kościoła. Jak informują ze źródeł rządowych władze rzymskie nie mają zamiaru zakazywać odbycia turnieju zapasniczego kobiet.

**ZWYŻKA CEN WĘGLA NIEMIECKIEGO.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 maja. (G.) Z Berlina donoszą pisma tutejsze i wyrażają obawę, że uchwalona przez radę węglową podwyżka cen węgla wpłynie niewątpliwie szkodliwie na eksport węgla niemieckiego, który wskutek wyżki cen nie będzie mógł konkurować z węglem angielskim na rynkach zagranicznych. Część przemysłu węglowego niemieckiego musi być zatem przygotowana na ograniczenie swej produkcji, co znowu przyczyni się do wzrostu bezrobocia.

**KONFERENCJA PRAWNIKÓW W SPRAWIE PROJEKTU KELLOGA.**

Londyn, 4 maja. (PAT. Radio.) „Daily Telegraph” dowiaduje się, że rząd brytyjski zaproponował odbycie w najbliższym czasie konferencji prawników reprezentujących Stany Zjednoczone, Niemcy, Włochy, Japonię, Francję i Wielką Brytanię, w celu rozpatrzenia z punktu widzenia prawnego pozycji sekretarza stanu Kelloga i ministra Brianda w sprawie wielostronnego traktatu, stawiającego wojnę poza prawem. Dziennik dowiaduje się dalej, że rząd berliński wyraził już zgodę na odbycie takiej konferencji.

**W NAPADZIE SZALU ZASTRZELIŁ CZTERY OSOBY.**

Budapeszt, 4 maja. (PAT.) W miejscowości Batas w pobliżu Mohacza sierżant żandarmerji Stefan Kovats ogarnięty szalem pochwycił karabin i zabił w koszarach oficera, poczem zranił ciężko jego żonę i zastrzelił służącą jednego z sąsiednich domów. Następnie wydając okrzyki, że zabije wszystkich swoich nieprzyjaciół wybiegł na ulicę miasteczka zabijając po drodze wystrzałem z karabinu oficera żandarmerji oraz jakiegoś ucznia. Po dokonaniu tych czynów Kovats uciekł do lasu, gdzie z obawy przed aresztowaniem popełnił samobójstwo.

# Przegląd prasy.

## REFLEKSJE TRZECIO - MAJOWE.

„Kurier Warszawski“ wstawia w siebie, że ustawa 3 maja nie była przewrotem, aktem tworzącym nowy ustrój, oparty na całkowicie nowych zasadach, a tylko reforma sarmatyzmu, liberum veto i anarchizmu szlacheckiego. Co wzmówiwszy — utwierdza się w swym błędzie i błędzie — tej właśnie środkowej części Sejmu czteroletniego, która oparta na przeciwnikach wszelkiej zmiany zmusiła St. Augusta do przeprowadzenia ustawy majowej drogą zamachu stanu. „Kurier Warszawski“ wywodzi:

Bo przecież dziś jesteśmy w obliczu zadań narodowych, w niejednym podobnych do tych, które powstały w r. 1791, lubo bez dramatycznych okoliczności zewnętrznych. I my przechodzimy przesilenie ustrojowe, zatrzymaliśmy się już nad samym Rubikonem, musimy się decydować.

I także, jak w końcu 18 wieku, waga się tu obozy, z których jeden pragnąłby wymyślić coś nowego, czegoś nam zazdrościły „narody europejskie“, inny nie chce dopuścić do żadnej zmiany w status quo, a dopiero szeregują się jeszcze inni ludzie, pojmujący, iż nie potrzeba tu żadnej rewolucji ustrojowej, że wystarczy naprawa, że kierunek jej wskazywany nam jest przez doświadczenia własne, a nieraz i przez obce.

„Rzplita“ zauważa:

Trzeci Maj — to rewolucja w trykociach, w urzędzeniach, tradycji. Rewolucja, która ani jednej kropli krwi nie wycisnęła, nikogo życia nie pozbawiła, nikogo nie skrzywdziła, tysiące natomiast obdarowała, tysiące uszczęśliwiła, miliony zbierała.

A dalej:  
I dziś konieczność zmiany Konstytucji oraz ordynacji wyborczej wymaga poświęcenia i ofiar dla państwa. Tylko zrozumienie ogólne, że od naprawy ustroju konstytucyjnego zależy przyszłość i trwałość Rzeczypospolitej, może natchnąć stronnictwa polskie do pójścia na drogę porozumienia i ugody.

Trzeci Maj 1791 r. niósł narodowi odrodzenie, ducha nowego, który odzywał się przez wiek niewoli szczególnie oręża przeciw najeźdźcy zwracanemu, językiem skargi serdecznej, dźwiękiem rodzimym pacierza i mowy.

Odrodzenie Ojczyzny przyść i teraz musi. Czujemy, że się ono już zbliża.

W „Czasie“ czytamy.

Konstytucja Trzeciego Maja nie była legalnym dzieckiem czteroletniego sejmu. Była owocem spisku, owocem zamachu stanu, dokonanego przez Stanisława Augusta z pomocą i pod presją stronnictwa patriotycznego, a przy żywym współdziałaniu poczytywanego za „Jakóbina“ Kollataja. Była krokiem politycznie trafnym, gdyż inaczej sejm czteroletni nie byłby się nigdy na reformę spróchniałego systemu zdobył; nie byłby usunął elekcji królów, liberum veto, ucisku chłopów, upośledzenia miast, władzy hetmanów i sejmokracji. Obradował nad tem lat trzy bez rezultatu i zapewne byłby się rozszedł ostatecznie na niczem albo na prawie niczem. Zamach stanu temu przeszkodził, dzieło reformy doprowadził do skutku, a Polsce dał ustrój zbliżony do nowoczesnego typu zachodniego.

Z wielu względów sejm nasz poprzedni przypominał sejm czteroletni. Zatopiony w odmetach gadulstwa i niezgody okazał się tak samo niezdolny do naprawy fatalnego, nieodpowiedniego do naszych stosunków i groźnego dla bytu Polski ustroju. Nie brakło mu ludzi widzących zły stan rzeczy i rozumiejących drogi naprawy, ale brakło zręcznych i energicznych polityków, umiających grać na instrumencie czterystugłosowym, wymagającym istotnie wielkich zdolności. Zły ustrój i złe gospodarstwo groziły nam w 1922—1926 rozstrojem i upadkiem, a sejm nie potrafił się zdobyć, mimo to, ani na ograniczenie sejmokracji, ani na reformę chybionej ordynacji wyborczej, ani na zaciągnięcie pożyczki, ani na zrównoważenie budżetu, ani na naprawę administracji, ani na poruszenie z martwego miejsca sprawy mniejszości narodowych. Biernością, jaką okazywał w tych wszystkich najważniejszych i pilnych sprawach przyczynił się sejm sam do wywołania zamachu stanu; oznajmiając zaś w głębi sumienia swoją winę, ulegalizował go potem i pozwolił się wielokrotnie poniżyć. Jeśli jest różnica między nim a sejmem czteroletnim, to oczywiście tylko na jaknajwiększą niekorzyść sejmu z lat 1922—7.

W „Epoce“ czytamy:

Bardzo wiele z tego, co twórcy konstytucji majowej do naprawy w

Polsce widzieli, pozostało dotychczas aktualnym. Przecięte gwałtem życie państwowe Polski zamarło na sto z górą lat; nic dziwnego, że teraz mamy przed sobą cały szereg tych samych zagadnień, przed którymi stali w 18ym wieku Stanisław Konarski, Stanisław Staszic, Hugo Kollataj i inni. Możemy przypomnieć sobie i teraz, jak w „Uwagach“ i „Przestrożach“ Stanisław Staszic pisał: „Pięć części narodu polskiego stoi mi przed oczyma, widzę miliony stworzeń, z których jedne w pół nago chodzą, drugie skóra albo ostrą siermięgą okryte, wszystkie wyschłe, zgnęźniałe, obrosłe, zakopciałe... Zwierzchnia postać z pierwszego wejrzenia, więcej podobieństwa okazuje do zwierza, niżeli do człowieka. Chłop — ostatniej wzdgardy nazwisko mają. W smrodu i dymu ciemnicy dzienną pracą strudzony gospodarz na zgnilym spoczywa barłogu, obok śpi, naga, naga dziatwa, na tem samym legowisku, na którym krowa z cielęciem stoi i świnia z prosiętami leży... Dobrzy Polacy! Oto rozkosz tej części ludzi, od której los waszej Rzeczypospolitej zawisi! Oto człowiek, który nas żywi! Oto stan rolnika w Polsce!“ Oczywiście, okropny obraz odmalowany mocnymi słowami Staszica uległ zmianom, stan rolniczy w Polsce nie jest już w takim stanie w jakim go widział Staszic, ale bardzo i bardzo wiele w obrazie tym przypomina jeszcze obecne warunki życia i potrzeby ludzi pracy zarówno na wsi, jak i w mieście.

„Gazeta Warszawska“, która od czasu do czasu pisze na opak sobie samej i działaniom Zw. Lud. Nar., wyśtafiła w dniu 3-go maja z artykułem, w którym czytamy:

Możemy dziś lepiej, niż poprzedzające nas pokolenia zrozumieć doniosłość i wagę konstytucji majowej. Wprawdzie sytuacja nasza w Europie jest zupełnie inna, niż była sytuacja Polski w drugiej połowie wieku XVIII-go, bo Polska odradzająca się jako państwo, znalazła się wobec sąsiadów osłabionych i zdeorganizowanych, lecz po półtorawiecznej niewoli naród polski musi sam zrobić wielki wysiłek, by swoje sprawy wewnętrzne uporządkować, by wytworzyć siły, które które pozwolą mu na odegranie roli czynnej w świecie. Rosja mało dziś waży w polityce europejskiej, Niemcy muszą zrobić wielkie wysiłki, by odzyskać utracone środki i zasoby, lecz wszystko każe przypuszczać,

że oba te państwa będą się wzmacniały na siłach i że znów dojdą do głosu w sprawach światowych. Mamy więc czas ograniczony przed sobą, musimy go wyzyskać zarówno na zorganizowanie się wewnętrzne, jak i na zajęcie pozycji w świecie politycznym przez odpowiednią politykę zagraniczną.

W pracy wewnętrznej zaś stoi na pierwszym miejscu reforma konstytucji. Ustrój, któryśmy sobie dali po odzyskaniu niepodległości wykazał w dziesięcioletnim doświadczeniu poważne wady i załamał się przed dwoma laty gwałtownie. Nie może być mowy o odnowieniu go w tych samych ramach. Widzimy dokładnie że pierwszym warunkiem normalnego życia państwowego i rozwoju narodu i jego pracy jest nadanie Polsce odpowiedniego ustroju politycznego. Przystępując do tego dzieła, nie można się ograniczyć do drobnych poprawkami i zwróceniem uwagi na drugorzędne szczegóły, trzeba sięgnąć do głębi i przeprowadzić reformę gruntowną.

Przypomnienie wielkiego wysiłku i poświęcenia przodków naszych dla odnowienia i przystosowania do nowych warunków ustroju Rzeczypospolitej powinno pobudzić pokolenie współczesne do podjęcia zadania równie nagłego i ważnego — reformy ustroju politycznego Polski współczesnej.

Będzie to najlepszym uczczeniem dzieła dokonanego w wieku XVIII. Nie uratowało ono wprawdzie państwa od zagłady, lecz dało początek odrodzeniu wewnętrznemu, które było pierwszym warunkiem odzyskania niepodległości, bo w przeobrażeniu wewnętrznym czerpał naród wiarę w przyszłość i siły do pracy nad odbudową swego państwa.

### NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

**Oryginalne angielskie i Bielskie**  
najmodniejsze materiały męskie i damskie w bogatym wyborze, po cenach fabrycznych poleca **Przemysł Bielski OTTO PERL jun. i SKA.**  
Lwów, pl. Smolki 4, telefon 38-72.  
Na życzenie dogodnie warunki spłat

### Futra do przechowania

przez lato z ubezpieczeniem przyjmuje

### F-a Baczes i Giüss

Lwów, Legionów 19. (Dependance Bristol).  
45501

JERZY KOSSOWSKI.

29)

## Kłamca.

(Ciąg dalszy)

— No cóż, gdzie ten czerwony pies?  
— Nie wiem panie kapitanie.

— Kapral nie wie? No-no. Niech mie kapral zaprowadzi do swego schronu.

— Rozkaz panie kapitanie! — ruszył przodem i otworzył szeroko drzwi. Kapitan wszedł:

— Śmierdzi tu, brudno, jak w hucłowskiej budzie. Niech kapral pilnuje czystości, bo będę karał! — i wyszedł skrzywiony, zły, patrząc kosem odzien na Andrzeja. Nie mógł mu darować, że nie dostał psa, który mu się podobał.

Andrzej zwołał po skończonej lustracji ludzi do ziemianki. Wrócili szybko, żli, że ich wyrwano na mróz ze snu, jednego pocieszyli w tych frontowych bładach.

— Cholera! — mruzczał Lepiarz — ledwieś czętku oczy zmrużył już cie budzą. I po co? Dlaczego? Bo się panu kapitanowi spać nie chce. Po rowach się tłucze jak Marek po piekle.

— Pytał mnie o psa — rzekł nagle Andrzej, nie przynajmniej, że nazwał go hodowcą psów.

— Ejże, naprawdę? Aha! Zachciało mu się. Ho ho! Gdzie to teraz nasz

pies! Żeby ino głodu nie miał — mówił Lepiarz.

— Już mu tam Kirpiec nie da zginąć zapewniał inny.

— On mądrzejszy niż cygan — rzekł któryś.

— Myślicie, że kapitan chciał tego psa dla siebie? — zapytał Andrzej.

— No zapewne! — przytaknął Lepiarz — jakby go nie chciał, toby się o niego wogóle nie pytał.

W Andrzeju zaczęła kielkować złość: więc to tak, taką drogą chciał kapitan zdobyć Juche! Aha! jeśli tak, to lepiej, że go Kirpiec zabrał ze sobą. Lepiej. — Ani ty, ani ja, konkludował w myśli. Mimo to, czuł dotkliwie, jak bardzo samotnym został teraz, nie mając przy sobie ani psa, ani cygana. — To przez tego drania kapitana — pomyślał ordynarnym żołnierskim żargonem.

Zimowe dnie wlokły się szaro i nudno, przeważnie przesypane po nocnych watach, a zima była tęga, i mroźna, w dnie pogodne, i śnieżna i wietrzna naprzemiennie. Andrzej, urodzony mieszczuch nie znał zimy w polu, nie wiedział dotąd co to mróz cichy, twarde, nieustępliwy, ścinający wszystko w kamień. Patrzał więc na wszystko co się zimą łączyło szeroko otwartymi oczami. Wiedział, że i zwierzęta i ludzie byli jacyś inni w noc, gdy za-

więże szalały po gorlickich polach, a inni, gdy na ziemi przywaloną śniegiem, padła cisza mrozu, dech tamującego. I drzewa stawały się wtedy jakiegoś poważne, martwe, jakby się bały drgnąć, by ciszy nie zmącić. A w takie noce gwiazdy małały, jakby kurcząc się z zimna i uciekając jak najwyżej od skostniałej ziemi. W takie noce mówiło się ciszej, spokojniej i strzałów na linii padało mniej.

Andrzej tak się zżył ze swym lochem, że kiedy pułk z linii wycofano, opuszczal go z przykrością. Wiedział, że już dość nie wrócił. Było to z początku marca, mrozy zelżały, słońce rozgarniało mgły coraz częściej, ale śnieg trzymał się wysoko i wytrwale. Pułk rozmieśczone tym razem w jakiejś nie wielkiej wsi, rzuconej w głęboką rozłokę, idącą kręto między dwoma szerokimi pagórkami. Dnem rozłoki szła górska droga, kamienista, wyboista, nigdy przez nikogo nie naprawiana, będąca zdaje się wiosną i latem korytem jakiegoś strumienia, gdyż porozrzucane w załomach doliny chaty stały wszystkie wyżej, na stoku, jakby się bojąc narazić w ozas roztopów i powodzi. Andrzej, wychowany nad księżką, w pokojach klasnych mieszkał, ani się spostrzegł, jak przez kilkanaściecienne współżycie z chłopami nabrał ich sposobu myślenia, zdolności urza-

dzania się w kwaterach i ziemiankach i zdobywania się na cierpliwość czekania bez świadomości wyniku czy końca. Całe dnie spędzał teraz przy małym okienku kurnej chaty, patrząc w górę na przeciwny brzeg wąwozu. Wszystkie niepokojące go okrasami za gadnienia przygasły i jakoś nie wracały. Stępał, nie denerwował się, jadł, pił i spał. Stracił dużo ze swej nieśmiałości na korzyść obojętności. Zatarł się też na, niezbyt często golonej, a garbowanej mrozem, twarzy uśmiech, którym nieświadomie pozyskiwał ludzi. — Sam o sobie powiedział raz przed lustrem, że się zestarzał. Najmocniej jeszcze działało nań słońce i myśl o wiosnie.

A wiosna szła wolno, wspinając się z odsłoniętych, płaskich dolin coraz wyżej. Czuć ją było w powietrzu, gdy słońce około południa zaglądało przez chwilę na dno rozłoki. Wtedy głęboko pod lodowatym śniegiem, który wyrównał łożysko strumienia, będącego dla tej zapadłej wsi jedyną drogą, łączącą ją ze światem, zaczynało coś szmerzeć, drgać, ruszać się, a tu i ówdzie powstawała nagle jakaś wklęśność: to słońcem przypalone w górze śniegi poczynały tajać, a woda zlobiąc sobie drobne, niby w gąbce, kurytarze podrywała zwolna zocementowane z ziemią zwały lodu i śniegu. (C. d. n.)

# Ustęp końcowy mowy dr. Tad. Dwernickiego

WYGŁOSZONEJ 2 MAJA W RATUSZU NA AKADEMJI, URZĄDZONEJ PRZEZ TSL. DLA UCZCZENIA ŚWIĘTA PAŃSTWOWEGO.

W uroczystościach, związanych z obchodem Święta państwowego 3-go Maja — od szeregu lat na pierwsze miejsce wybija się Akademia w Ratuszu, urządzana tradycyjnie przez Towarzystwo Szkoły Ludowej. I w tym roku urządzona w dniu 2-go maja uroczysta akademja stała na bardzo wysokim poziomie, a głównym jej punktem było znakomite, głębooko przemyślane przemówienie członka Zarządu Głównego TSL. dra Tadeusza Dwernickiego. Z przemówienia tego, zbyt obszernego, by przytoczyć je w całości — podajemy ustęp końcowy, zawierający szereg myśli żywych i nowych, wynikających z nawskróś aktualnego widzenia tej jednej z najświetniejszych kart naszej wielkiej, dziejowej przeszłości.

W porównaniu z konstytucjami amerykańskimi i francuską mniej więcej współczesnymi, konstytucja nasza ustępuje szczególnie z powodu nierozwiązania w dostatecznej mierze problemów społecznych. Mimo tego konstytucja ta jest dziełem wielkiem i wiekopomnem, nie tylko w perspektywie stosunków polskich, ale nawet ogólnie europejskich. Przyszła bowiem do skutku ta wielka reforma bez rozlewu krwi, przyszła do skutku przez wielkie podniesienie serc i umysłów.

Zupełna zmiana ustrojowa, wyzbycie się tego, co było uważane za tarczę wolności, uznanie tego, co przez tyle lat paraliżował strach przed absolutum dominium, uznanie zasady równego ponoszenia ciężarów wobec Państwa, uznanie zasady, że i innym stanom należą się prawa obywatelskie, stworzenie podstawy do ewolucji w rozwiązaniu sprawy włościańskiej, to są te wielkie walory konstytucji, które ją czynią dziełem niezniszczalnym. Podnosi ją jeszcze fakt, że była wielkiem zwycięstwem moralnym i etycznym uczuć obywatelskich. Największym bohaterstwem zwiemy zwycięstwo nad samym sobą, przewyciężenie własnych wad i błędów i wzniesienie się własną duchową mocą na wyższy stopień etyczny. Jeżeli w odniesieniu do jednostki jest ta praca duchowa tak wielkiem zwycięstwem, o ileż wspanialszem jest, gdy zdobywa się na nie wielka grupa społeczna, przejęta potrzebą ofiary dla wyższych celów etycznych, dla idei Państwa i Narodu.

To też mimo utraty bytu polit. posiew tej konstytucji wydał owoce. Bez niej nie byłyby możliwe walki o niepodległość, stoczone pod wodzą Kościuszki, nie byłyby możliwy manifest polonicki, zapowiadający uwłaszczenie włościan, nawet akty sejmów z roku 1831 i rządu narodowego z roku 1863, a tem bardziej prace Towarzystwa Emigracyjnego były zapłodnione duchem tej konstytucji. Liczne także inne poczynania w ciągu zaborów znajdowały swój początek w rozpamiętywaniu konstytucji majowej.

Z niej też wzięło początek Towarzystwo Szkoły Ludowej założone w roku 1891 w setną rocznicę Konstytucji majowej. Jak wówczas przez podniesienie umysłów, podniesienie oświaty dążono do zmian ustrojowych celem „ugruntowania bytu i szczęśliwości Rzeczypospolitej”, tak w sto lat później powstało Towarzystwo, biorące początek z rozpamiętywania przykazań tej konstytucji, które pod hasłem przez oświatę do wolności stawia za cel szerzenie oświaty w celu uświadomienia ludowego najszerzych warstw ludowych w celu przysporzenia świadomości obywateli do walki o niepodległość narodu.

Te liczne szkoły, te domy ludowe, te tysiączne odczyty i wykłady, biblioteki, wydawnictwa, szerzą oświatę narodową, przyczem słowo to używa się

tu nie w znaczeniu politycznym, lecz obiektywnym, a w całej tej pracy przy świeca przedewszystkiem myśl wdrażania w najszerze sfery idei obowiązków obywatelskich wobec Państwa.

Rozpamiętywanie przykazań tej konstytucji na tle jej podłoża dziejowego jest i dzisiaj potrzebne, doniosłe i wskaźne. Rozpamiętywanie to może bowiem dać niejedną ważną wskazówkę i naukę na czas dzisiejszy. Zwrócić bowiem może w sposób krytyczny uwagę na niejedno poczynanie dnia dzisiejszego, skoro uprzytomni, że poczynanie to jest echem tego, co konstytucja majowa potępiła i usuwała. że siła tradycji, może podświadomie, odzywiają się i w naszym pokoleniu te wielkie wady i te błędy psychiki narodowej, które wówczas w epoce sejmu 4-letniego były przeszkodą w pracach, zmierzających do „ugruntowania bytu i szczęśliwości Rzpp.”.

Patrząc przez ten pryzmat widzieliśmy, że „strach przed absolutum dominium”, który paraliżował tak długo próby naprawy Rzpp. odezwał się przykrem echem także w sejmie konstytucyjnym odrodzonej Polski i znalazł wyraz w ogromnem ograniczeniu władzy Naczelnika Państwa, a następnie i Prezydenta Rzpp.

Widzieliśmy usiłowanie uwolnienia się od ponoszenia równomiernych ciężarów pewnych dużych warstw społecznych, a przewalania tych ciężarów na inne warstwy.

Widzieliśmy niestety wybujaanie partji i partyjności takie, że interes partji może nieświadomie, zapewne nawet nieświadomie, przesłaniał posłom interes całości Państwa, jak dawniej interes partykularny i grup magnackich zasłaniał oczy przed interesem całości.

Uwagi te nie mają na celu żadnych rekryminacji pod adresem specjalnym, zmierzają do zwrócenia uwagi na te oczywiste analogie. Niewątpliwie zaś nie pozbawieni dobrej woli, bo przecież wolni od wszelkiego jurgelnicstwa, reprezentanci narodu możeby i sami zauważyli te analogie, gdyby rozpamiętywali dzieje sejmu 4-letniego i możeby niejedno poczynanie zgubne dla Rzpp. znalazło tamę i hamulec w świetle wyników tego rozpamiętywania.

Powszechną jest opinja, że przecież odbyły się niektóre błędy zadawnionem echem.

Stoimy tedy znowu, jak w r. 1791, wobec potrzeby zmian ustrojowych, wobec konieczności rozstrzygnięć nader doniosłych w urzędzeniu Rzeczypospolitej, od których dobrego rozwiązania zawisłem jest „ugruntowanie bytu i szczęśliwości Rzpp.”.

To też jak inicjatorowie wielkiej reformy roku 1791 uważali pracę nad podniesieniem umysłów, a więc pracę oświatową w dzisiejszem rozumieniu wyrazu za konieczny wstęp do wielkiego dzieła, tak i dzisiaj przygotowanie opinji publicznej jest koniecznem dla szczęśliwego rozwiązania doniosłych zagadnień ustrojowych doby dzisiejszej.

Potrzeba tedy wdrażać w umysły najszerzych warstw narodowych, a tembardziej w umysły naszych wybrańców, rządzących i rządzonych, stronnictw i grup, prorządowych i przeciwnych, wielkie nauki wyrażone w zasadach konstytucji majowej, że „wszelka władza społeczności ludzkiej początek swój bierze z woli narodu”, nie ostanie się przeto i nie będzie podporą Rzpp. władza nieugruntowana w opinji społeczności;

że „Izba poselska będzie świątynią prawodawstwa”, że przeto rzezcą Sejmu jest stanowić prawa, stanowić je w duchu podniosłym z myślą o całości narodu i Państwa, że to zadanie wyczerpuje treść i istotę zadań reprezentacji narodowej;

## 700.000 ZŁ. = 78.500 DOL.

może wygrać każdy, kto zakupi **LOS I. KLASY** Polskiej Państwowej Loterii Klasowej w szczęśliwej Kolekturze

„**RUNO**” Rawicz i Ska, we Lwowie, Akademicka 3.

Pozatem wiele wygranych a Zł. 400.000, 300.000, 100.000, 80.000, 75.000, 70.000, 50.000, 40.000, 35.000, 25.000, 20.000, 15.000, 10.000, 5.000, oraz poniżej 5.000 złotych.

Ogólna suma wygranych około **24 milionów złotych**

Naszej Kolekturze sprzyja stale nadzwyczajne szczęście.

**Co drugi los wygrywa!**

Ciągnięcie już 19 i 21 maja b. r. 4548

Ceny losów są następujące: Za 1/2 losu — Zł. 10.—; 1/4 losu — Zł. 20.—; cały los — Zł. 40.—. — Zamówienia wykonujemy natychmiast, przesyłając oryginalne losy, wraz z blankietem P. K. O., na przesyłkę należyłości, wolną od opłaty pocztowej.

W tym miejscu prosimy wyciąć i czytelnie wypełnione przestać nam w liście!

**KARTA ZAMOWIENIA.**  
Do Kolektury „RUNO”, Rawicz i Ska we Lwowie, ul. Akademicka 1. 3.  
4340n

Niniejszem zamawiam: \_\_\_\_\_ losów całych po Zł. 40  
\_\_\_\_\_ „ połówek „ Zł. 20  
\_\_\_\_\_ „ czwartek „ Zł. 10

Należytość w kwocie Zł. \_\_\_\_\_ wpłać po otrzymaniu losów w blankietem P. K. O., który firma do losów dołączy.

Imię i nazwisko: \_\_\_\_\_  
Dokładny adres: \_\_\_\_\_

że „żaden rząd najdoskonalszy bez dzielnej władzy wykonawczej stać nie może”. „Szczęśliwość narodów od praw sprawiedliwych, praw skutek od ich wykonania zależy”. Władza wykonawcza do pilnowania praw i onych pełnienia ściśle jest obowiązana; że „władza sądownicza może być wykonywaną tylko przez magistraturę na ten koniec (cel) ustanowioną”... że

więc sądy mają być niezawisłe i wolne od ingerencji władz wykonawczych. Jeżeli w opinję publiczną zasady te wnika, jeżeli nastąpi takie „podniesienie umysłów”, że te wielkie prawdy będą drogowskazem dla zagadnień ustrojowych doby dzisiejszej, to zostaną one rozwiązane ku „ugruntowaniu bytu i szczęśliwości Rzeczypospolitej”.

## SAMOCCHODY „PRAGA”

osobowe, ciężarowe, autobusowe  
**jedyne na złe drogi**  
ekonomiczne, trwałe, luksusowe.

**Jeneralna Reprezentacja**  
Lwów, Jagiellońska 7. Telefon 3--05.

## KORZYSTAJ Z POŁĄCZEN LOTNICZYCH POLSKIEJ LINII LOTNICZEJ „AEROLOT” S. A.

**INFORMACJE:**

Lwów	M.	telefonu	9-36
	„	„	8-11
	„	„	6-10
	„	„	22-75
Kraków	„	„	32-22
	„	„	26-45
Warszawa	„	„	9-00
	„	„	19-33
	„	„	8-50
Łódź	„	„	3-11
	„	„	26-15
Gdańsk	„	„	515-31
Wiedeń	„	„	784-60
	„	„	1483-59

11603

## WYDAWNICTWA BIBLIOTEKI ZESPOŁU STU

Wacław Mejbaum: „Podstawy narodowego myślenia i narodowej polityki”. . . . . Zł. 1.—  
St. Kupczyński: „System społeczny i gospodarczy Henryka Forda”. . . . . Zł. 1.—  
**SKŁAD GŁÓWNY:**  
**W KSIĘGARNI T. S. L.**  
Lwów, Batorego 32.

*Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyrzędzisz nalogu kupowania zagranicznych towarów.*

## Zwizytą u Czang-Tso-Lina

W Chinach znowu rozgorzały walki. Czang-Kai-Szek, wódz armii południowej posuwa się na północ i jak donoszą depešy przelamał front armii Czang-Tso-Lina i stoczył krwawą potyczkę z Japończykami.

Jakie plany ma słynny ongiś wódz bandytów, a obecnie dyktator północnych Chin, Czang-Tso-Lin? przed paru dniami udzielił on wywiadu w tej sprawie amerykańskiemu dziennikarzowi, którymu udało się dotrzeć do jego głównej kwatery, odległej o parę godzin jazdy samochodem od Mukdenu.

Dyktator chiński lubi wygodę, wcale się nie wystróża na przyjęcie zagranicznych gości. Odziany po domowemu, w małej czapeczce na tyśej głowie, oparł o jedwabne poduszki nogi w filcowych pantoflach i spokojnie pali fajkę. Ma się wrażenie, że to jakiś poczciwy dziadzio zabiera się do poobiedniej dzimki.

Ale wrażenie to rychło przyska, gdy „dziadzio“ rzuci z pod powiek chytre, czujne spojrzenie i gdy przemówi, ukazując żółte zęby, ostre, jak u drapieżnego zwierzęcia. Jest grzeczny, zaprasza gości na herbatkę, wymienia z nimi długie, ceremonjalne frazesy, lecz nagle rzuca szereg podstępnych pytań. Przekonawszy się jednak, że przybysze mają na celu jedynie zasiągnięcie dziennikarskich informacji, korzysta skwapliwie ze sposobności zrobienia sobie bezpłatnej reklamy:

Sytuacja jego armii jest świetna. — Czang-Kai-Szek utracił już aureolę bohatera. Masy robotnicze i chłopskie wiażą dziś, że jest on zwykłym awanturnikiem i wcale się już nie interesują rewolucyjnym ruchem. Kuomintang. O generale Fengu nie warto nawet mówić. Od czasu, kiedy Moskwa cofnęła mu subsydia, wojsko jego przemieniło się w zbieraninę maroderów i kome-diantów. Czang-Tso-Lin mógłby łatwo kupić tę bandę za tanie pieniądze, ale ten interes mu się nie oplacił. Centralny rząd w Pekinie jest dlań dość sympatyczny, ale, gdy tylko nadarzy się sposobność, rozpędzi go na cztery wiatry. Rząd ten jest słaby, nie ma inicjatywy, a Chinom trzeba rządu silnego, któryby złączył cały kraj na platformie programu nie politycznego, lecz gospodarczego. Polityka Kantonu i Nankingu prowadzi Chiny tylko do zguby.

Tu przypomina sobie nagle marszałek Czang-Tso-Lin, że dziwnie mogłyby wyglądać jego mocne słowa wobec wiadomości o sukcesach armii południowej, oświadcza więc dziennikarzom, że „Czang-Kai-Szek jest mistrzem w odnośzeniu zwycięstw, ale jego armia zdobywa codziennie jakieś miasto, którego się nie zna nawet ze słyszenia. To są potencjalnady, które znajdują jednak drogę do prasy światowej.

Na dowód tego demonstruje strategię czną mapę Chin. Ale jego goście nie rozumieli się wcale na chińskich mapach. Muszą mu wierzyć na słowo.

Po trzeciej filiżance herbaty wywiad zakończony. Na pożegnanie rzucił Czang-Tso-Lin słowa: „Chiny muszą być wielkie i potężne“.

### NADEŚLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

## Blednicę

**Niedokrwistość** usuwa, działa wzmacniająco odżywczo, podnieca apetyt, nieoceniony środek dla rekonwalesc., Mra Krzysztoforskiego wino chinowo żelaziste na maladze hiszpańskiej. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach. Cena za fl. 4'25 zł. pół 2'40. We własnym interesie żądać wyraźnie: Mra Krzysztoforskiego wino chinowo żelaziste. — Laboratorium chemicz. farm. M. M. Krzysztoforski, Tarnów. 26n

## Modele do odlewów

KUNZ LWÓW, Telefon 1649  
Króla Łaszczyńskiego 7.  
1732n

# Agonja białej Rosji.

Na jasnym brzegu, w Nizy, zmarł niedawno Gaston Leroux, jeden z najsynniejszych reporterów politycznych w wielkim stylu. Gaston Leroux ma swoją kartę w historii dziennikarstwa francuskiego; wstąpił się szczególnie swą podróżą do Rosji w r. 1905, gdy został wysłany przez redakcję paryskiego „Matina“ w charakterze obserwatora politycznego. Wrażenia swoje, obserwacje, przygody spisał Leroux w wydanej już po śmierci jego książce pt. „L'Agonie de la Russie Blanche“.

Pod piórem autora ukazuje się Rosja tak dobrze znana, jako kraj najfantastyczniejszych możliwości. Leroux maluje Petersburg na początku r. 1905, w stadium końcowem wojny rosyjsko-japońskiej. Rosja znajdowała się w stanie wyczerpania pod względem militarnym, finansowym i politycznym. Sytuację tę usiłowały wykorzystać Niemcy i wciągnąć Rosję w orbitę swej polityki.

Gaston Leroux po kilku dniach udaje się do ambasady francuskiej i oświadcza na posłuchaniu ambasadorowi, p. Bompard, iż... car i kajzer spotkają się niezadługo. Ambasador przygląda się ze zdumieniem reporterowi i uśmiecha się sceptycznie. Nie, nic nie wie o tem, nie wierzy w prawdziwość informacji. W kołach dyplomatycznych i dworskich Petersburga nikt nie uwierzy w możliwość czegoś podobnego. To kaczka. Leroux obstaje jednak przy swoim i tegoż jeszcze wieczoru wysyła depešę do „Matina“, w której donosi o mającem się odbyć spotkaniu obu monarchów.

Panika. Zamieszanie. Zdumienie. Minister spraw zagranicznych Rosji, hr. Lamsdorf, zareca ambasadorowi francuskiemu swem słowem honoru, iż informacja „Matina“ jest z gruntu fałszywa. Wszystkie pisma francuskie i rosyjskie ogłaszają jednobrzmiące dementi. Ale „Matin“ nie ustępuje i ogłasza drugą depešę Leroux, w której tenże podaje już dokładną datę zjazdu cara i kajzera. Sprawa widła się coraz bardziej. Wówczas to, ówczesny premier rosyjski, hr. Witte, zwołuje u siebie zebranie prasowe i oświadcza dziennikarzom, iż on, prezes rady ministrów, nie wie o niczem. Leroux nie daje jednak za wygraną i równie stanowczo, jak za pierwszym razem, twierdzi, iż informacja jego jest najzupełniej wiarogodna.

W dziesięć dni później spada istotnie piorun z jasnego nieba: Mikołaj II i Wilhelm II, spotykają się w Bjoerkoe i podpisują tam fajny traktat, który obala podstawy całej polityki europejskiej. Dodaćmy, że Witte i Lamsdorf, których car musiał jednakże po fakcie poinformować, zdolałi przekonać Mikołaja o szkodliwości traktatu i wpłynąć nań, by cofnął swą zgodę. Tak więc przymierze francusko-rosyjskie zostało uratowane od rozbicia się. Brakowało jednak niewiele, aby plany Wilhelma oderwania Rosji od Francji zostały urzeczywistnione.

W jaki sposób dowiedział się Leroux, przygotowany dziennikarz paryski, o tem, co było tajemnicą dla ministrów rosyjskich? Faktem jest bowiem, iż ani Witte, ani Lamsdorf nie mieli pojęcia o przygotowaniach się spotkaniu w Bjoerkoe. Mikołaj II jak zwykle, prowadził dwie polityki. Swą własną i oficjalną. O swych zamiarach ugody z Niemcami, o swej korespondencji z Wilhelmem nie wspominał ani jednym słowkiem ani Wittemu, którego nie znośił, ani Lamsdorfowi, do którego nie miał zaufania. Ale musiał poinformować o przygotowaniach do zjazdu swego kucharz przybocznego, Francuza, od którego Leroux wyciągnął właśnie doniosłą nowinę.

„Tak się robiło w Rosji politykę“ — konkluduje filozoficznie Leroux. Przechodząc od opisu wydarzeń i życia

przy dworze carskim do wydarzeń rewolucyjnych r. 1905/6, notuje Leroux kilka epizodów anegdotycznych.

Jakiś chluligan zatrzymuje młodą dziewczynę przed dworcem kolejowym w Carskim Siole i odbiera jej portmonetkę. „Mój Boże, lamentuje dziewczyna, jakże ja się teraz dostane do domu?“ — „Dokąd pan jedzie“, pyta rzeźmieszek. „Do W...“ „Ile kosztuje bilet do W...?“ — „Sześćdziesiąt kopiejek“. Na to rzeźmieszek, otwierając portmonetkę i wyciągając z niej

pół rubla: „Proszę, oto pięćdziesiąt a tu jeszcze dziesięć kopiejek z moich pieniędzy. Te dwa ruble zabieram dla siebie“.

Książka Leroux obfituje w epizody i wydarzenia z okresu rewolucyjnego tych lat i zawiera obok materiału anegdotycznego sporo obserwacji charakteru poważniejszego, które rzucają jeszcze trochę światła na rzeczywistość rosyjską, będącą naówczas przedwstępem do rewolucji październikowej roku 1917.

## Min. Kwiatkowski o bilansie handlowym.

Min. Kwiatkowski bawiąc w Poznaniu na otwarciu targów, udzielił jednemu z dzienników poznańskich interesującemu wywiadu, który w całości przytaczamy:

— Rozróżniam dwie kwestje w bilansie handlowym — rozpoczął pan Minister — kwestje kształtowania się bilansu handlowego w dłuższym okresie czasu i kwestje bilansu handlowego w miesiącu marcu. Wynik bilansu handlowego w marcu wywołał największe zaniepokojenie. Odrazu na to odpowiem, że kształtowanie się bilansu handlowego w marcu posiada charakter wyjątkowy, związany ze zjawiskami dotyczącymi przeprowadzonej w tym czasie waloryzacji ceł. Tę opinię wyraziło już Ministerstwo Przemysłu i Handlu w ogłoszonym komunikacie, a potwierdzenie słuszności tej opinii znajduje się w tem, że w kwietniu import spadł bardzo znacznie, jak to jest już wiadomo na podstawie statystyki kolejowej za dwie dekady kwietnia i statystyki wpływów celnych. Import w pierwszych dwu dekadach stycznia nie tylko jest znacznie niższy od importu marcowego, ale również znacznie niższy od przeciętności za kilka ubiegłych miesięcy, co świadczy właśnie, że import w okresie lutego i marca był czyniony, że się tak wyrażę, „na zapas“. Jeżeli natomiast idzie o kształtowanie się bilansu handlowego w perspektywie dłuższego czasu, to trzeba wyraźnie stwierdzić, że dynamika jego idzie w kierunku pasywności.

— Jakle przyczyny wpływają na kierunek dynamiki bilansu handlowego? — prosimy Pana Ministra o uzupełnienie wywodów.

— Składa się na to szereg przyczyn. Pierwszą najważniejszą jest dopływ kapitałów zagranicznych dla celów inwestycyjnych, oraz dopływ i rozszerzenie kredytów zagranicznych, kredytów o charakterze krótkoterminowym, jednakże stale rozbudowywanym do takiej granicy, jaka odpowiada chwilowemu stanowiisku gospodarczemu Polski. Aby te zasadnicza myśl bliżej zrozumieć, należy cofnąć się wstecz o parę lat, gdy na początku 1925 roku kredyty handlowe zagraniczne stale wzrastały i oceniane były na sumę 500—600 milionów złotych ówczesnych, a następnie po kryzysie walutowym i ujawnieniu występujących w coraz szerszej mierze niewypłacalności spadły od 150 do 200 milionów złotych. Obecnie przy stabilizacji stosunków gospodarczych w Polsce kredyty te zostały ponownie odbudowane i ułatwily wzmocniony import do Polski. Niebezpieczeństwo likwidacji tych kredytów mogłoby istnieć tylko przy zlamaniu się gospodarczem i walutowem Polski, co w chwili obecnej i perspektywie wielu miesięcy jest zupełnie wykluczone.

Drugą przyczyną pasywności bilansu jest szybki wzrost konsumcji na rynku polski. W skali bezwzględnej, konsumcja rynku polski i konsumcja

na głowę mieszkańca jest bardzo niska. W skali względnej, natomiast konsumpcja rozwija się niezwykle energicznie, jednakże wobec powyższej powiedziane-go, sztuczne ograniczenie jej nie jest ani możliwe, ani celowe.

— O ile dowóz zbóż i produktów spożywczych do kraju wpływa na ujemność naszego bilansu?

— To jest właśnie trzeci moment, który najdotkliwiej działa na bilans handlowy i który ustala się co roku gospodarczego.

Niewystarczająca ilość zboża na rynku krajowym musi powodować nie tylko import zbóż zagranicznych, lecz również jeszcze innych produktów spożywczych w zwiększonej ilości, jak ryż, śledzie i t. p. Jeżeli w pierwszych dwu działach import jest wybitnie produktywnym, a wynikająca z niego pasywność, w państwie o zniszczonem gospodarstwie i postarzałej produkcji, bezwzględnie korzystna i świadcząca o poprawie ogólnej sytuacji gospodarczej, to o tyle zjawisko ostatnie jest małym necesarium, jest pozycją, która wprawdzie przejściowo tworzy pasywność bilansu handlowego w zależności od urodzaju, ale pasywność, która sama przez się nie pomnaża sił produkcyjnych Polski. Dowóz środków produkcji i surowców jest do pewnego stopnia, nawet dziś, zrównoważony eksportem surowców polskich i wznoszącym eksportem wyrobów gotowych. Między 1926 rokiem i 1927 r. eksport przemysłowych wyrobów gotowych podniósł się wzwym o 100 milionów franków złotych.

— Kiedy można się spodziewać aktywizacji bilansu? — pytany na zakończenie.

O aktywizacji bilansu handlowego, mam na myśli trwałą aktywizację, można mówić dopiero po okresie podstawowego wykonania programu modernizacji produkcji, po osiągnięciu traktatowych ułatwień eksportowych i po rozbudowaniu dróg komunikacyjnych. Jednakże na tem tle powstająca pasywność, która sama przez się nie wnosiłaby poważniejszych sum w bilansie handlowym nie jest groźna, nawet przeciwnie, przy zabezpieczonych dopływach kapitałów i kredytów może być zjawiskiem pożądanem. Pasywność natomiast wyrastająca w państwie rolniczym na tle niedoboru podstawowych środków żywnościowych, jest zjawiskiem wysoce ujemnem. Dla zapobieżenia utrwaleniu się tego zjawiska, rząd podejmuje programową akcję, która przede wszystkim wyraża się w udostępnieniu i ułatwieniu nabycia nawozów sztucznych. Gdyby w całej Polsce zastosowano w odległym przybliżeniu te metody uprawy roli, które stosuje Wiekopolska, nie tylko nie odczuwalibyśmy jakiegokolwiek braku produktów rolnych, ale przeciwnie, eksport ich pokryłby najsmielsze programy inwestycyjne w dziedzinie przemysłu i dalszy w bilansie handlowym dodatnia nadwyżkę.

Tenisowe Pantofle Tretorn i Pepege w Magazynie „Chic“  
Lwów, Sapieży 27, tel. 283

## Tydzień polityki międzynarodowej.

Zwycięzca Poincaré, niezależnia się od parlamentu. — Kampanja wyborcza w Niemczech. — Plakaty Hindenburga. — Odpowiedź Kelloggowi. — Polemika Stresemanna z Mussolinim. — Chryzantemy japońskie dla marsz. Piłsudskiego niepokoją Berlin. — Wspólny front przeciw Polsce. — Polityka traktatowa Włoch, Turcji, Polski i Rosji.

Ostatni tydzień polityczny w polityce międzynarodowej rozpoczął się obcinaniem kuponów z odbytych we Francji wyborów, które w całej Europie określone zostały jako zamienny zwrot na prawo i utwierdzenie kursu polityki gospodarczej Poincarégo. Sam gabinet francuski niewątpliwie pod dyktatorską dziś sugestją swego kierownika zajął bardzo charakterystyczne i w dziejach francuskiego parlamentarizmu nowe zupełnie stanowisko w obliczu wygranych wyborów. Zwyczaj dotychczasowy nakazywał gabinetowi bez względu na wyniki wyborcze podanie się do dymisji, choćby tylko formalnej, jeśli sukces wyborczy zapewniał powołanie na nowo tego samego rządu do steru. Obecnie rząd p. Poincarégo postanowił po raz pierwszy nie podawać się do dymisji, opierając się na przeważającym zwycięstwie, jakie mu dały wybory. Jest to bardzo ważny precedens na przyszłość, z drugiej zaś strony dowodzi, że we Francji coraz silniej zdobywa sobie prawo obywatelstwa w kołach kierujących przekonanie, że rząd winien się możliwie najbardziej niezależnie od chimerycznych często nastrojów parlamentu i że nawet wówczas, gdy ten parlament dzięki swemu składowi najbardziej jest mu oddany, nie powinien w jego ręce oddawać swych losów i pozwalać sobie choćby tylko na formalną zabawę w tzw. „kwesję zaufania”. Jeśli się nie mylimy, uchwała rządu francuskiego poza innymi powodami, wynika także i z tego właśnie dążenia emancypacji władzy wykonawczej z pod ultrademokratycznej kontroli parlamentu i wskutek tego posiada znaczenie ogólniejsze, znamienne wogóle dla kształtujących się stosunków ustrojowych w państwach europejskich.

Już tylko 2 tygodnie dzieli od nowej electoris europejskiej, tymi razem w Niemczech. Agitacja wyborcza w Niemczech idzie całą parą, wszystkie partie rozwijają w pełni kampanję, trudno jednak dziś już pozwalać sobie na jakieś konkretne horoskopy. P. Stresemann jeździ z miasta do miasta, wygłaszając mowy agitacyjne, spotyka się niejednokrotnie (jak np. w Monachium) z bardzo niemilimi dla siebie intermezzami, gdy zagorzali Hitlerowcy-monarchiści nie pozwalają mu nawet dojść do głosu. „Deutschnationale” uderzają w najbardziej krzykliwe puźony junkierskie, najnowsza sensacją są obecnie obrzydliwych rozmiarów tzw. plakaty Hindenburga, wyobrażające głowę feldmarszałka z podpisem u dołu: „Więcej władzy dla prezydenta państwa”. Junkrzy niemieccy nie gardzą żadnym środkiem agitacji. Rzecz jasna, że „zwrot na prawo” we Francji stanowi lakomy żer dla tej agitacji. Poincaré znowu jest smokiem czerwonym, który dybie na niewinna Niemce. Z drugiej strony nawet nieudaly lot „Bremen” przez Atlantyk umieszczają junkrzy w swoim katechizmie agitacyjnym. Postulat zwiększenia władzy prezydenta jest niewątpliwie uwerw turą do kampanji, jaką „Deutschnationale” w razie pomyślnych wyników wyborczych rozpoczną w kierunku zmiany konstytucji weimarskiej. Trudno bowiem przypuścić, aby im chodziło o wzmocnienie władzy każdego prezydenta, a więc także lewicowego. W każdym razie dążenie do wzmocnienia władzy wykonawczej, ujawniające się także w Niemczech, jest również charakterystycznym przyczynkiem do analogicznych procesów, odbywają-

cych się gdzieindziej w Europie. Walczące ze sobą partie w Niemczech są tylko zastanawiająco zgodne w jednym postulatcie co do granicy wschodniej Niemiec. Zarówno niemiecka partja demokratyczna (w odezwie z 28 ub. m.), jak niemiecka partja ludowa (w odezwie z 24 ub. m.), jak wreszcie Deutsch nationale (w odezwie z 19 ub. m.) zgodnie stwierdzają, że granice Niemiec na wschodzie są niemożliwe do utrzymania.

Być może, że w pewnym związku z wynikami wyborów we Francji pozostaje postawa niemiecka wobec projektu potępienia wojny Kelloga. Niemcy zaraz bowiem po zaznajomieniu się z tymi wynikami odpowiedziały na ten projekt, przyczem zbyły zupełnem milczeniem kontrprojekt francuski i odpowiedziały się bez zastrzeżeń (bo dla czego nie miałyby się opowiedzieć?) za ogólnikowym i najzupełniej nierealnym planem amerykańskim. To bocznie się p. Stresemanna na Francję chrologicznie spotkało się z bardziej jeszcze wyraźnem dążeniem się Berlina na Mussoliniego, który w wywiadzie z dziennikarzem niemieckim otwarcie zarzucił Niemcom uprawianie „polityki uczuć” w sprawie tyrolskiej, tudzież oschle oświadczył, że zacieśnienie sto-

sunków włosko-niemieckich zależy w laoznie od Rzeszy, gdyż Rzym nie ma sobie w tym względzie nic do wyrzucenia. P. Stresemann odpowiadając, nie chce wierzyć w autentyczność tego wywiadu i usiłuje ironizować „realizm” polityki włoskiej (w przeciwstawieniu do „emocjonalności” niemieckiej), która jakoby lęka się 200.000 Niemców tyrolskich, mając do dyspozycji 40 milionów Włochów.

Do otwartej kwestji dalszych stosunków francusko-niemieckich i dalszych zadrażeń w stosunkach z Włochami, dodać należy jeszcze zaniepokojenie Niemiec polityką Japonji, która zdaniem ich usiłuje obecnie uzyskać większy wpływ na politykę europejską, przyczem w polityce tej ma iść ręką w rękę z Francją. Francusko-japońska ententa — piszą dzienniki niemieckie — ujawniła się głównie w rozstrzygnięciu górnoślaskim, obecnie zaś mikado daje tej entencie nowy aktywny wyraz, nadając „francuskiemu emisariuszowi” we wschodniej Europie marsz. Piłsudskiemu najwyższy japoński order „chryzantemy”.

Polityka traktatowa państw notuje nowe etapy. Rozmowy mediolańskie zaczynają wydawać owoce. Po szere-

gu innych dochodzi do skutku handlowy traktat włosko-turecki, niezmiernie ważny, jeśli się zważy żywy obrót handlowy między temi państwami (Włochy kupują rocznie w Turcji towarów za 320 milionów lirów, sprzedają za 150 milionów lirów). W Warszawie został podpisany przy sposobności pobytu króla Amanullaha traktat przyjaźni polsko - afgański, w tych dniach nastąpi również w Moskwie traktatowe umocnienie stosunków rosyjsko-afgańskich. Przy tej sposobności nasuwa się pytanie, kiedy wreszcie wejdzie w okres praktycznej realizacji układ handlowy Rosji z Polską. P. Bogomołow w wywiadzie zadeklarował się jako zdecydowany zwolennik takiego układu, pos. Patek ostatnio na wyjeździe z Warszawy oświadczył, że pozostaje tylko ostateczne zatwierdzenie zasad, sprecyzowanie obustronnych projektów i umiejętne zlanie ich w jedną całość, zadawalającą obie strony. Że Moskwa wysuwać może nowe obiekcje — to nie jest wykluczone. Zamach na p. Lizarewa, członka poselstwa sowieckiego w Warszawie, może w tym względzie być Sowietom pomocnym.



## Wspomnienia z Koryntu.

Na ogromnym obszarze mych wrażeń greckich Korynt nie zajmował zbyt wiele miejsca. Gdy pisałem „Dwie wiosny”, omiamałem go paru zdaniem. Zawisnął drobnym ogniwem w świetlistym łańcuchu miast i miasteczek, które przemknęły po radosnej drodze z Aten do Olimpji. Ale teraz wspomnienie tego miasta wróciło do mnie wraz z wieścią o jego klęsce. Jakbym szedł z tłumem tych co pod zasypkami domami szukają swego dobytku. Wśród tych poprzeczanych gruzów, przyćmione popiołem trzech lat minionych znajdują się nabrzmiałe słońcem dni, które spędziłem w Koryncie.

Była to właśnie pierwsza połowa maja. W Atenach panował upał, a wiatr, nie chłodząc powietrza, zmiażdżał z bruków i marmurów biały pył, gryzący i niezdolny. Pociąg peloponeski wyniósł mnie na otwartą przestrzeń zatoki sarońskiej. Gdy po kilku godzinach przystanął na dworcu korynckim, miałem ochotę wrócić lub jechać dalej. Przeraziłszy zgiełk poprostu rozsadał brudne ściany dworca. Z krzyczącej i stłoczonej ciżby szedł opar gorąca i potu. Wydostałem się wreszcie ku miastu. Było zupełnie ciche i prawie nieruchome przy dogasającym popołudniu.

Gospodarz mego hotelu nazywał się Pelopidas. Z jego otyłej postaci, z leniwych, ociążałych rąk, z jego mowy przewlekłej i gesty jak wino korynckie, a zwłaszcza z chytrych, zezem patrzących oczu nie przeglądała wzniósła dusza wielkiego Tebańczyka. Sądzę, że gdyby go wyluskać z ludzkiego kształtu, zostałby kot. tłusty, ciężki, senny.

Senność szerzył wokół siebie z mocą hipnotyczną. Wszystko zdawało się drzeć w jego otoczeniu: stoły, krzesła, kanapy, które pomimo widocznego roztrzęsienia nie skrzywiały, małe podwórko, na którym jedyne drzewo pomarańczowe nie poruszało się z wiatrem, nawet insekta w łóżkach nie obawiała zwykłej zwinności. Stara służąca tak często zasypiała po katach, że nigdy nie miałem czystej wody w miednicy. Hotel był istotnie jakby domem Snu, w tem jeszcze do mistycznej pieczary Hypnosa podobny, że nie miał ni ryglów, ni zamków. W nocy czuwał nad mną olbrzymi pies, który spał w sieni. Pelopidas pił mi winem z własnych, podmiejskich winnic, słodkim i mocnym, po którym pejzaż i zabytki stawały mi się obojętne.

Uratowało mnie morze. Szum jego miękkich fal podbiegał pod moje okno. Drugiego dnia wczesnym rankiem wyszedłem na wybrzeże. Półnagie praczkę biły kijankami białizne. Opowiadały

sobie sny i mówiły o Bogu, jak w noweli Joyce'a. Woda była przezroczysta i błękitna. Znyłem w niej całą swą senność.

Na mieście było ogromnie szeroko. To, o czem teraz myślę ze smutkiem, wydawało mi się wówczas zabawne. Korynt był zbudowany na wyrost. Te niewysokie domy po brzegach nad miarę przestronnych ulic powstały po ostatnim trzęsieniu ziemi w końcu ubiegłego wieku. Ufa nadzieja ludzka zakreśliła miastu obwód długiego rozwoju.

Po ulicach przechadzał się ranny wiatr pod ramię z ogromnym słońcem. W ich świetliste milczenie wkradał się szum morza pachnącego smołą wystawionych na brzeg łodzi rybackich. W ciemnym zaułku dogorywało terkotanie małej elektrowni, która z nastaniem dnia kończyła pracę. Zwolna podnosiły się żaluzje sklepów i wystawy poczynają ukazywać swe małowieskie bogactwa. Zaskrzypiały pierwsze wozy. Z otwartego zamiejskiego pustkowiecia ciągnęła z osiołkiem jakaś ucieczka do Egiptu. Za tło miała w głębi nieregularną masę czerwonego granitu.

To Akro-Korynt. Dziś jest on niewątpliwie taki sam, jakim był wtedy, gdy szedłem ku niemu, pogardziwszy budzącym się ruchem ulic, których już niema. Po godzinie drogi wstępowałem kamienistą ścieżką ku jego ruinom. W fałdach góry i w jej garbach rozsypane rumowisko wieków. Trzęsienia ziemi nie mogą tu już sprowadzić żadnej katastrofy. Co najwyżej jeszcze parę ścian bizantyjskich lub frankońskich osunie się ku fundamentom greckim i pomiesza się ze szczątkami tureckich warowni. Gdybym dziś wrócił, odnalazłbym na szczycie niezmienną warstwę starożytnych bloków, które wśród zwalisk mułmańskiego domu modlitwy i bizantyjskiej kaplicy określają miejsce gdzie stała świątynia Afrodyty.

Był to przybytek niewielki, całkowicie zarosły gajami, które obejmowały nagi dzisiaj czub góry. Po gajach stały domki, kioski, pawilony, gdzie mieszkaly kapłanki bogini, hierodule czyli święte niewolnice, skupywane w wszystkich targach Wschodu i Zachodu lub dobrowolnie oddające się na służbę świątynną. Było ich tysiąc, może więcej. Z tego co zarabiała rosły niezmiernie bogactwa dziwaczego klasztoru. Same hierodule nie posiadały nie prócz pięknych strojów. Ku miastu schodziły jedynie w uroczyste święta, tworząc osobny orszak w procesjach. Na wazach malowanych widzimy je

tańczące w krótkich koszulkach i dzwonych plecionkach na głowie. Klascząc w dłonie łączyły swój śpiew z muzyką tympanów. W inskrypcjach spotyka się ich imiona w towarzystwie pochwał i słów wdzięczności. Nawet wzniosły Pindar nie wahał się mówić o nich w swym hymnie: „O dziewczki życzliwe, służebnice Pokusy w wysokim Koryncie, wy które palicie żółte lzy świeżego kadzidla i wlatujecie myślą ku Afrodycie, matce niebieskiej Erosów! Ona was, dzieci, rozgrzesza, jeśli w waszych słodkich łóżkach zbieramy owoc waszej młodości, albowiem życie wasze jest piękne przez to, co dajecie”.

Pamiętam ów dzień, kiedy z tego rozspiewanego historia szczytu pałczyłem ku dołowi. Wzrok mój wówczas odbiegł od białej sieci ulic Nowego Koryntu ku tej żółtej płaskości, rozciągającej się ogromną pustką, która wchłoneła w siebie proch domów, magazynów, zabudowań portowych odległej świetności. Dziś ze starymi widmami pomieszały się nowe upiory. Stabowity stukot elektrowni, co mi płoszyła sen w hotelu Pelopidasa, zgasł w tej samej nicości, która pochłoneła przed wiekami dzwony łoskot mnogich odlewni cenniejszego nad złoto bronzu korynckiego.

Został więc tylko Akrokorynt. Dziś bardziej niż wówczas wydaje mi się on wysokim masztem, odartym z reji i lin, które go wiązały z potrzaskana nawą. Widzę już tylko zniszczone pod jego nagim szczytem boćkanie gniazdo niezmiernych spojrzeń. Ku wschodowi rozlewa się błękitna, złotem słońcem gofrowana chwała Archipelagu. Wzrok rozpoznaje bliźkie brzegów salamińskie garby i zadzierzżytości Egiptu. Za nimi przęda się niebieskawe przebiegi wzgórz attyckich, wśród których raczej myśl niż oko odgaduje biały błysk Akropolis. Poza wstęga zatoki korynckiej zamykają od północy horyzont śnieżne szczyty Parnasu, a od zachodu góry achajskie, obszyte postrzępioną frendzlą lasów, rozpraszają się w ciemnym bezładzie.

Ten ponadziemski pejzaż, który nie dopuszczał ku sobie zgiełku dookolnego życia, trwa z tą samą niezniszczalną potęgą nad rozsypiskiem wczorajszej klęski.

Jan Parandowski.

**Dr. M. Wachnianin**  
ordynuje w Karlsbadzie  
dom „Wied” Mühlbrunnstrasse Nr. 9.  
Telefon 19-91. 4572n

## Z sali koncertowej.

### KONCERT MUZYKI ANGIELSKIEJ.

Ruchliwy, dziarski i powszechnie lubiany Chór technicki, każdorazowym występem swoim wykazuje istotną żywotność i pracę twórczą. Duża w tem zasługa kierownika chóru, który potrafił wpoić w kolegów swoich zamiłowanie do sztuki muzycznej, poczucie karności i ambicji artystycznej. W danym wypadku określenia te odnoszą się do młodego, niewątpliwie utalentowanego dyrygenta, p. Adama Harasowskiego, który niejednokrotnie już zasłużył sobie na życzliwą wzmiankę. I tym razem praca jego spotkała się z istotnym powodzeniem u licznie zebranej publiczności, a moralny sukces powinien służyć mu bodźcem do dalszej planowej pracy nad sobą i nad sympatyczną drużyną, której przewodzi.

Chór technicki, jako materiał wokalny, daje wdzięczne pole do pracy, ale należy bezwarunkowo w nim zrównoważyć siłę każdego poszczególnego głosu, w stosunku do innych. Obecnie tenory stanowią są za słabe, a basy śpiewają o wiele za głośno. Następnie, koniecznym jest wydobycie z masy choralnej, możliwie jednolitej barwy dźwiękowej, i osiągnięcie większej czystości intonacyjnej. Późem wskazaniem jest zwiększenie ilości dynamicznych efektów, zwłaszcza crescendo i decrescendo, gdyż dziś chór operuje najczęściej tylko silnymi kontrastami. Uwagi powyższe mają na celu zwrócenie „gros“ wysiłków całego zespołu w tych czterech zasadniczych kierunkach.

Program obejmował dzieła angielskich kompozytorów, nie wzbijające się ponad przeciętność, zarówno w rodzaju natchnienia, jak i w sposobie opracowania takowego.

Z choralnych utworów wymienię: Irlandzką melodię w układzie I'West'a i ludową melodię w układzie R. V. Williams'a, oraz zrzęzny, acz nie oryginalny w pomysłach, „Zut, jut, jut“ E. Elgara.

W koncercie wzięła współudział doskonała śpiewaczka estradowa p. Zofia Drexler-Pastawska, która z nieporównaną finezją odtworzyła cały szereg piosenek Cyrilla Scott'a i Richarda Hagemanna, oraz odśpiewała na tle chóru męskiego solo sopranowe z „The rebel maid“ Montague Phillips'a.

Obok p. Drexler-Pastawskiej wystąpiła młodziutka pianistka p. Elza Ungerfeldówna, która odegrała umiarkowanie modernistyczne utwory Johna Ireland'a i Franka Bridge'a, wykazując: zaawansowaną technikę, dobre pamięciowe opanowanie programu i zarysowującą się już korzystnie muzykalność. Do ujemnych stron zaliczymy skąpą ilość środków dynamicznych i stałe nadużywanie pedalu.

Publiczności zebrało się dużo, a objawy sympatii i życzliwości dla wykonawców przybrały tradycyjną formę oklasków, kwiatów i bisów.

Witold Friemann.

### KU CZCI KRÓLOWEJ KORONY POLSKIEJ.

Ku czci N. P. Marii, Królowej Narodu Polskiego, — na uczczeniu Święta Państwa wogo 3-go Maja odbył się w czwartek koncert, który posiadał nader bogaty i

piękny program, pod względem zaś wykonawczym odznaczał się prawdziwie artystyczną starannością. Program rozpoczęły produkcje Towarzystwa „Echo-Macierz“, które po odśpiewaniu hymnu państwowego wykonało kilka utworów pod batutą dyr. Rangla. Pięknie grał młody a zdolny wiolonczelista p. J. Drohomirecki.

Na szczególną uwagę zasłużył występ zaszczytnie znanej śpiewaczki p. M. Kisielewskiej. Piękny, dźwięczny głos śpiewaczki brzmiał bardzo korzystnie w pieśniach W. Friemanna (akompaniował sam kompozytor). Po raz pierwszy wykonana została pieśń „Kto szuka Cię“ (słowa Staffa). Autor nadzwyczaj subtelnie ujął mistyczny charakter tej pieśni i świetnie uwydatnił jej niezmiernie nastroj. Prześliczną jest również pieśń „Do Matki Boskiej“ (słowa Sarbiewskiego), znana z poprzedniego wykonania. Pieśni te, zaliczające się do cyklu utworów religijnych, niedawno napisanych, stanowią pod względem piękności, siły natchnienia i stylowego opracowania znakomitą wzór. Jako naddatek usłyszeliśmy „Modlitwę“, również znaną i wysoce wartościową.

Balladę o sierpniowym odpuszczeniu Kalwaryjskim i o modlitwie ofiarnej dzieciątka stolarzowego (z poematu „Dziwanny“ Zegadłowicza), wypowiedział artystycznie p. L. Kielanowski.

Ostatnią część programu obejmowała J. S. Bacha kantata „Na każdy czas“.

W wykonaniu brał udział kwartet solowy, chór męszany Konserwatorium, chór męski P. T. M. i orkiestra Konserwatorium z udziałem orkiestry Teatru miejskiego.

Artystyczny układ programu świadczył bardzo pochlebnie o staraniach Komitetu z p. Gajewskim na czele. A. M.

### ORATORJUM URUSKIEGO.

Staraniem Koła Pań opieki nad młodzieżą odbył się w sali Kasyna i Koła lit. art. koncert, którego dochód przeznaczono na kolonję wakacyjną. Piękny cel znalazł zrozumienie u publiczności, która licznie przybyła, przyczyniając się do wydatnego zasilenia wakacyjnego funduszu. Niezależnie od filantropijnego charakteru powyższego koncertu, należy zaznaczyć, że i program zasługiwał na uwagę, a nawet obejmował dzieło nieznanne: oratorium A. Uruskiego.

Oratorium to p. t. „Eli, Eli, lamna sabathani“ wywarło naogół korzystne wrażenie i świadczyło o istotnym uzdolnieniu autora, który w innych warunkach zdobyłby ewentualnie wyższy stopień rozwoju artystycznego.

Wykonanie świadczyło pochlebnie (pomijając mniej korzystne brzmienie orkiestry) o pracy dyrygenta O. Fabjana Madury, który zorganizował Chór Cecylijski i bardzo starannie przygotował partię choralną. Powstanie Chóru Cecylijskiego, który ma pielegnować muzykę oratoryjną, należy powitać z wysokim uznaniem. Mamy nadzieję, że zespół ten zachęcony onegajszym sukcesem, rychło osiągnie jeszcze wyższy artystyczny poziom i niejednokrotnie zasłuży na szersze słowa pochwały. A. M.



## Polska na wielkim festiwalu śpiewaczym w Pradze.

W czasie Wielkiej Nocy odbył się w Pradze wielki festiwal śpiewaczy z okazji 60-lecia istnienia Czechosłowackiego Związku Śpiewaczego i 10-lecia niepodległości państwowej. Festiwal był równocześnie świętem śpiewactwa wszechsłowiańskiego. Łączność, która na uroczystościach praskich miała charakter czysto okolicznościowy w najbliższej przyszłości dzięki powstaniu Wszechsłowiańskiego Zjednoczenia Śpiewaczego ma przybrać formy konkretne. Potrzebę takiego Zjednoczenia wszystkie narody słowiańskie odczuły bardzo żywo i przystąpiły z całym zapalem do zrealizowania dawno już kielkującej idei. Polsce przypadł zaszczyt pierwszego przewodniczenia w ten nowej Lidze Słowiańskiej. Zasadnicza ta rola jest jednak równocześnie bardzo trudną i odpowiedzialną, nakłada bowiem na nas obowiązek przeprowadzenia całej pracy organizacyjnej związanej z wprowadzeniem w życie nowego związku. Widowym znakiem istnienia nowego Związku będzie

pierwszy oficjalny, Wszechsłowiański Zjazd Śpiewaczy połączony z wielkim Festiwalem Muzycznym polskim i zawodami o mistrzostwo Słowiańszczyzny w dziedzinie sztuki choralnej. Zjazd ten odbędzie się w Poznaniu w dniach 27, 28, 29 i 30 czerwca 1929 r., podczas wystawy ogólnie - krajowej i zgromadzi w wspólnym chórze około 15 tysięcy członków. Organizacja naszego śpiewacza a w szczególności Wlkp Związek stoi więc przed niezmiernie ważnym i odpowiedzialnym zadaniem.

Na Polskę więc, a w szczególności na Poznań zwrócone są w tej chwili oczy całego śpiewactwa słowiańskiego, które z całym zaufaniem złożyło w nasze ręce losy wspólnej sprawy.

Występ naszego „Chóru Reprezentacyjnego“ zaufanie to w pełni ugruntował i przekonał wszystkich, że pracować umiemy i chcemy. O tem, że Chór nasz w sile 130 ludzi pod dyr. prof. Raczkowskiego nie był wśród poważnych współzawodników na ostatnim miejscu dowodzą głosy prasy

## PT. Inżynierowie!

Instrumenta geodezyjne światowej firmy **Starke & Kammerer A. G.**, Wiedeń, oraz instrumenta wszelkich innych firm stale na składzie

Pozatem polecamy: łaty, taśmy, planimetry, pantografy, transportery, podziałki, przyborniki, tyczki, piony, parasole itd. po cenach fabrycznych 43704

**LEON APPEL I SKA**

LWÓW, LEGJONÓW L. 1.

Dogodne warunki.

czechosłowackiej „Prager Presse“ pisze: Polacy wystąpili ze swym „Chórem Reprezentacyjnym“ z prof. Raczkowskim na czele i trudno sobie wyobrazić lepszą reprezentację, niż ten istotnie znakomity zespół śpiewaczy.

„Veskov“: Wielką liczbą śpiewaków, czystą intonacją i doskonałym wykonaniem zadziwił chór z Wielkopolski z dyr. Raczkowskim na czele. (Krytyk podnosi wysoko zalety utworów Wałka Walewskiego („Psalm“ i „Krakowiak“) śpiewane m. in. na występie).

„Narodni Osvobozeni“: Palme zwycięstwa tego wieczoru zdobyli Polacy reprezentowani przez chór z Poznania. Chór ten (b. liczny) jest zespołem wielkiej karności, zdolnym do największych zadań. Dyrygent prof. Raczkowski stał na równi z najwybitniejszymi dyrygentami Festiwalu. Wystąpienie chóru polskiego wywołało huragany oklasków.

„Lidove Noviny“ (Berno Morawskie). Chór z Poznania porwał publiczność potęgą brzmienia i znakomitą techniką.

Bardzo piękna recenzja umieszcili także „Vecer“. Czechosłowacy w szeregu koncertów pokazali nam część swego dorobku artystycznego w dziedzinie muzyki choralnej. Bezsparnie zajmują oni dziś wśród Słowian pierwsze miejsce nie tylko pod względem ilości, ale i wartości choralnej. Także pod względem techniki zespołowej dorównują on. niekiedy nieprześcignionym wzorom rosyjskim (przedwojennym).

Festiwal praski pozostawił niezatarte wrażenie, dodał szczególnie Polakom bodźca do wyleżonej pracy i zaostriżył poczucie odpowiedzialności, jak na nas ciąży w związku z powierzoną nam organizacją Zjednoczenia Wszechsłowiańskiego i wielkiego Zjazdu Śpiewaczego w roku przyszłym.

St. Wiechowicz.

ALEKSANDRA KOŁONTAJ.

30)

## Wasyliś Małygina.

(Ciąg dalszy.)

Czeka na Włodzimierza. Przyszedł powrócić dzisiaj wcześniej do domu. Wasja cieszy się, chciałaby z nim pomówić o jego sprawach, coś postanowić nareszcie... Dzień po dniu mija, a rozmowę ciągle się odwleka. Raz goście, to znowu praca przeszkadza.

Saweljew nie przychodzi więcej. A i reszta gości jest obca i nieciekawa. Rozmawiają wiecznie o wyładowaniu, załadowaniu, przyjeździe, wysłaniu towaru itp.

Wasja wie, że to wszystko jest bardzo ważne i pożyteczne, że bez tego gospodarstwo kraju upadłoby, ale nie może już tego słuchać. Kiedy skieruje rozmowę na inny temat, posłuchają grzecznie, a potem znowu swoje: frachty, brutto, netto. Wołodji to nie nudzi, przeciwnie, jest ożywiony, doradza, oblicza, kiedy jest sam w towarzystwie Wasji smutnieje, wdycha, zalamuje ręce i patrzy tragicznymi oczyma. Nie skarży się, nie prosi o ratunek... co mu jest? Intrygi ustały zapewne, od dnia przyjazdu Wasji nie wspomina o nich. Co go zatem martwi? Nie myśli chyba o jej śmierci? Tu Wasja zaśmiała się. Musi ją jednak kochać, kiedy myśl sama o jej zgonie tak go przeraża.

Szczęśliwa leży na słońcu, cieszą ją kwiaty, błękitne niebo, letni wiatr otula, jak w najśłodziej szczytce. Gdzieś brzęczą muszki, śpiewają ptaki.

Wasja wstaje, idzie zarośniętą ścieżką do krzewów kwitnącego bzu. Jak słodko pachnie!

Oblamuje małą gałązkę. Wylatuje z niej ssssss — pszczoła siada na małym kwiatuśku i przeciera skrzydełka.

— Widzicie ją, jaka odważna. Nie boisz się ludzi? — pyta Wasja ze śmiechem.

Jest dziecinnie rozbawiona... Patrzy wokoło i teraz dopiero spostrzega, że ogród jest prześliczny. Zielony, pachnący, z malutkim stawkiem pośrodku... jak w bajce.

Po raz pierwszy zrozumiała radość życia samego w sobie. Bez trosk, walk, dążeń do „wielkiego celu“, przeciętnego życia... Żyć jak ptak, jak mała muszka. Byle żyć! Żyć! Dlaczego nie można istnieć, jak inne stworzenia boskie. Pomysłowała „boskie“ i wdrygnęła się. To są skutki próżniactwa, burżujskiego życia. Na dobrym wiecie Wołodji całkiem może przemienić się.

Wasja poszła do mieszkania. Nie chce się roztkliwiać. Ale uczucie radości pozostaje. Pewnie jest zdrowsza, stąd nowe siły do życia.

Zaledwie włożyła bez do flakonu, przyjechał Włodzimierz.

— Znowu zaczęli! Nie na długo pozostawili mnie w spokoju! Z nowymi siłami przystąpili do intryg... Oskarżono mnie przed komisją kontrolną. Wytoczono mi proces. Zobaczmy jeszcze, zobaczymy, kto zwycięży!

Włodzimierz chodził po pokoju, jest wzburzony.

Zarzucili mu też anarchizm, brak karności, djabł wie, co jeszcze!

Pracował z całym poświęceniem dla sprawy, a członkowie komisji wykonawczej, zamiast pomóc, kamienie pod nogi rzucają.

— Jeżeli tak dalej pójdzie, występuję z partii. Sam wystąpię! Nie potrzebują grozić mi wykluczeniem.

Wasja widzi, że sprawa jest poważna. Ogarnia ją trwoga. Czy to jest nieszczęście, które dotąd czaiło się? Stara się uspokoić Włodzimierza.

— A twój kochany Stefan Aleksejewicz jest też bardzo ucziwy!... Pytali go o zdanie... A ten zamiast pochwalić mnie za pracę, powiedział, że jestem chorobliwie ambitny i nie bardzo wartościowy! Czego oni chcą od mojego życia! Czy mam mieszkać, jak pustelnik, mnich? Moi sędziowie nie są też bez winy! Dlaczego nie pociągają do odpowiedzialności członka oddziału propagandy, który porzucił żonę, troje dzieci i żyje z ulicznicy. Czy to jest po komunistycznemu? Dlaczego żądają odemnie, abym żył, jak asceta? Co ich obchodzi moje prywatne życie?

Wasja nie myśli tak, jak Włodzimierz. Tamci mają rację: To jest niegodne komunisty wzorować się na burżujach. Komunista, do tego dyktor, powinien być dla innych przykładem.

— Tak? W czym do diabła widzisz moją winę? Na czym polega mój „niekomunizm“? Że nie żyję w brudzie? Proszę, podaj jakieś przepisy przykładowego życia! Ile par butów można bezkarnie posiadać? Ile par spodni wystarczy prawdziwemu komunistcie?

Włodzimierz pieniał się ze złości. Klócił się z Wasją, a ona dziękowała przypadkowi, który wreszcie zmusił go do wypowiedzenia się. Nie wiedziała dokładnie co było słusznym, ale życie i interesy Wołodji napewno wzorowemni nie były. Czyż interesy cierpiałyby na tem, gdyby w mieszkaniu dyrektora nie było luster i dywanów? Albo czyby się popsowały, gdyby nie przyjaźnił się z Saweljewem i nie całował każdej „damki“ po rękach?

(C. d. n.)

## Wiadomości bieżące.

**6**  
Maja  
1928

Niedziela

Jana w Ol.

Jutr: Domiceli p.

Wschód słońca 4:14

Zachód 19:00

## TEATR WIELKI.

Niedziela 6 bm. o 3 popoł. „Lohengrin”. —  
O 7:30 wiecz. „Małżeństwo Loli”.  
Poniedziałek 7 bm. „Opowieści Hoff-  
mana”.

Wtorek 8 bm. „Małżeństwo Loli”.

## TEATR NOWOŚCI.

Niedziela 6 bm. o 3:30 popoł. „Tyko Ty”.  
— O 8 wiecz. „Lady Chic”.  
Poniedziałek 7 bm. „Lady Chic”.  
Wtorek 8 bm. „Lady Chic”.

## TEATR MAŁY.

Niedziela 6 bm. o 12 w poł. Przedstawi-  
enie dla dzieci z Ninką Wilińska. — O godz.  
4 popoł. „Safanduly, występ Solskiego. —  
Ceny niższe. — O 7:30 wiecz. „Safandu-  
ly”. Występ Solskiego.  
Poniedziałek 7 bm. „Safanduly”. Występ  
Solskiego.

## KINOTEATRY.

Apollo: „Pola Negri — Drut koleczasty”.  
CASINO: „Siódme Niebo”.  
Chimera: Szatanka Syrena.  
Fatamorgana: „Miłość studencka”.  
Kopernik: Przedpiekle.  
Lew: Górą rezerwisi!  
Marysienka: „Przedpiekle”.  
Palace: Kobieta czy Lalka.

— Tow. Przyj. Sztuk Pięknych (gmach  
Muzeum Przemysł wejście od ul. Dziedu-  
szyckich. „Wschod. mahometanski” kobier-  
ce i tkaniny przemysłu artystycznego ze  
zbiorów lwowskich od 10—15-tej.

## MIEJSKI KINOTEATR (Teatr Nowości).

„Jak glob ziemski pozował do filmu”. —  
„Puszcza Amerykańska” i „Tygodnik Gau-  
monta”.

Dla cierpiących na nogi 3102pr  
OWOWIE DRTPED. wyko- nuje NOWOSAD  
lwów, pl. wackiego 6. naprz. Gł. poczty. telef. 8-25

— „Tartuffe” (Śwłetoszek) Mollera, naj-  
większe arcydzieło komedji francuskiej, u-  
każe się wkrótce na scenie Teatru Wielkie-  
go. P. Rasiński, który w tym sezonie wy-  
stępował już w dwóch rolach Szekspirow-  
skich, kreować będzie tytułową postać  
wspaniałej komedji Mollera, która wysta-  
wiona będzie z najdokładniejszym uwzględ-  
nieniem tradycyjnego stylu, przechowy-  
wanego w komedji francuskiej od czasów  
Molierowskich.

— Nowy program w Miejskim Kinote-  
atrze Nowości. Od poniedziałku 7 bm. co-  
dziennie wyświetlać będzie Kinoteatr No-  
wości przepiękne malownicze zdjęcia z po-  
dróży Collina Rosa po całym świecie p. t.  
„Jak mi glob ziemski pozował do filmu”.  
W drugiej części programu ujrzymy cuda  
natury wśród gór Ameryki p. t. „Puszcza  
Amerykańska”, oraz interesujący „Tygo-  
dnik Gaumonta”.

— Ludwik Solski ściąga co wieczór do  
Teatru Małego tłumy doborowej publiczno-  
ści, która gorącymi oklaskami nagradza  
wysoce artystyczną kreację uwielbianego  
artysty w roli nieprzejędanego Jacobina,  
Leonidasa Vaulin. Zespół Teatru Małego  
z dyr. Czarnowskim na czele, świetnie wy-  
reżyserowany przez dyr. Solskiego, dosko-  
nale sekunduje mistrzowi.

— Osobiste. B. szef sanit. D. O. K. VI.  
em. gen. bryg. Dr. Ignacy Zieliński wy-  
jechał do Truskawca, gdzie ordynować bę-  
dzie przez cały sezon w willi „Maria He-  
lena”. 4571

— Otwarcie wystawy kobierców wscho-  
dnych p. t. „Wschód mahometanski”, które  
odbyło się w ubiegłą niedzielę, zrobiło spo-  
dziewane wrażenie w szerokich kołach na-  
szego miasta. Okazuje się, że tradycyjne  
zamiatanie Polaków do tej szlachetnej  
galezi sztuki wschodniej, żyje i dzisiaj.  
Miarą tego jest frekwencja publiczności,  
która w dwójnasób przewyższa normalną  
frekwencję na wystawie Tow. Przyj. Sztuk  
Pięknych. Wystawa otwarta jest odzienne-  
nie od godz. 10 do 15 w lokalu tegoż To-  
warzystwa przy ul. Dzieduszyckich (bocz-  
na brama Muzeum Przemysł.).

— Na Dar Narodowy 3-go Maja.  
Ofiarności społeczeństwa lwowskiego  
na cele oświatowe TSL. w dniu 3 ma-  
ja jest żywym powodem jak gorąco  
społeczeństwo polskie odczuwa po-



## Wyniki analizy zagadkowego pyłu.

Ilościową analizę zagadkowego py-  
łu, który pokrył przed kilku dniami  
Małopolskę ukończyłem — mogę obe-  
cnie podać jej szczegóły.

Pył analizowany, zebrany został na  
dachu obserwatorium meteorologiczne-  
go gimnazjum I. we Lwowie. Ze stu  
gramów tego drobnoziarnistego mate-  
riału, ługowanego zimną wodą, prze-  
chodzi do roztworu związków rozpu-  
szczalnych 0'142 gr.: są to chlorek so-  
dowy w ilości 0'1 gr. i siarczan wap-  
nia i magnezu.

Pył prażony w tyglu czernieje, a  
ograny do temperatury ciemnego żar-  
u, przybiera barwę ceglasto-czerwo-  
ną. Suszony w temperaturze 105 st.  
C. traci na wadze 5'62 proc., tyle za-  
tem wynosi zawarta w nim woda hy-  
groscopijna, dalsza strata ciężaru wy-  
nosi 5'51 proc.

Tłumaczyć ją należy wydzieleniem  
wody krystalizacji, konstytucyjnej, spa-  
leniem zanieczyszczeń organicznych i  
rozkładem węglanów.

W pyłe są rozmieszczzone drobne

inuseczki, które wyciągnąć się dają ma-  
gnezem — są to tlenki żelaza.

Skład ilościowy pyłu przedstawia  
się zatem następująco:

H <sub>2</sub> O	11'13%
CaO	2'56
MgO	0'89
Fe <sub>2</sub> O <sub>3</sub>	7'72
Al <sub>2</sub> O <sub>3</sub>	14'68
Na <sub>2</sub> O, K <sub>2</sub> O	5'82
TiO <sub>2</sub>	ślady
SiO <sub>2</sub>	57'37
SO <sub>2</sub>	0'30
P <sub>2</sub> O <sub>5</sub>	0'09
CO <sub>2</sub>	0'19
Cl	0'07
	100'82%

Analizę powyższą wykonałem w  
pracowni chemicznej I-go gimnazjum  
państw. we Lwowie — a wydatną po-  
moc w analizie okazał mi p. R. Klimek  
stuch U. J. K. we Lwowie, były uczeń  
tego gimnazjum.

Dr. Marjan Westwałewicz.

==o==

Aresztowanie wysokiego urzędnika  
we Lwowie.

## Wykrycie wielkich nadużyć kolejowych.

Na polecenie sędziego śledczego nad-  
zwyczajnej komisji do walki z naduży-  
ciami dr. Linderta, aresztowano wczor-  
raj Władysława Pawłowicza; naczelnika  
wydziału zasobów dyrekcji kolei  
we Lwowie, Czesława Skurdę, starsze-  
go kontrolora wydziału zasobów i An-  
toniego Konasińskiego, referenta wy-  
działu a wraz z nimi Simcha Leitera,

trzebę i znaczenie pracy oświatowej.  
Seksja finansowa komitetu obchodu  
3 Maja zawiadamia, że zbiórka uliczna  
we Lwowie w dniu 3 maja przyniosła  
kwotę 8177 zł. 88 gr. według przewo-  
zowego obliczenia w dniu 4 maja.  
W kwotę tę nie jest wliczony dochód  
ze sprzedaży odznak w szkołach, ani  
dochód z nalepek i list składkowych.

Według tradycji wprowadzonej w  
Państwie polskim zbiórka na cele  
oświatowe odbywa się przez cały ty-  
dzień od 3—9 maja. Nie chcąc jednak  
przeciążać społeczeństwa i tak liczny-  
mi dziś zbórkami, a pragnąc dać moż-  
ność złożenia choćby minimalnej ofia-  
ry na cele oświaty narodowej wszy-  
stkim — Towarzystwo Szkoły Ludo-  
wej urzędza zakończenie zbiórki 3-go  
Maja w dniu 6 bm. w niedzielę i ape-  
luje do wszystkich o życzliwe popar-  
cie zbiórki, która jest podstawą cało-  
rocznej pracy oświatowej. Dziesiątki  
szkół i domów ludowych znajdujących  
się w budowie czeka na wykończenie  
przy pomocy subwencji udzielić się  
mających z Daru Narodowego! Niech-  
że więc nikt nie żałuje ofiary, bo grosz  
rzucony na narodowo oświatową pra-  
cę — to spełnienie obowiązku obywa-  
telskiego, to stworzenie podstawy pod  
trwałe umacnianie Państwa polskiego,  
którego rozwój opierać się musi na  
świadomych swych obowiązkach i

praw szerokich masach polskiej lu-  
dności.

† Adam Kauczyński, jeden z najza-  
służeńszych kupców polskich, zmarł  
w dniu wczorajszym w 65 roku życia.  
Był współwłaścicielem znanej firmy  
„Kauczyński-Oberski” i dał się poznać  
jako energiczny i przedsiębiorczy re-  
prezentant polskiego handlu, który u-  
miał stawiać na zachodnim poziomie.  
Zajmował bardzo wybitne stanowiska  
w organizacjach kupieckich, był długo  
letnim dyrektorem Stowarzyszenia Kup-  
ców i Młodzieży handlowej i prezesem  
Kongregacji kupieckiej oraz jednym z  
założycieli Towarzystwa Szkoły Han-  
dlowej. W r. 1911 otrzymał mandat  
radziecki a w cztery lata później wy-  
wieziony jako zakładnik ze Lwowa do  
Rosji — pracował w Kijowie w „Ko-  
mitacie obywatelskim”, w niemały spo-  
sób przyczyniając się do ulżenia doli  
ówczesnego przymusowego wychodź-  
stwa polskiego. Po wojnie powołany  
został na stanowisko prezesa Rady  
Dyrekcji Miejskiej Kasy Oszczę-  
dności, był również członkiem Izby  
handlowej. Na wszystkich tych stano-  
wiskach obywatelskich rozwinął sp.

Zmarły wybitną działalnością a przedsta-  
wiając typ prawego obywatela-Polaka  
pozostawia po sobie jak najlepszą pa-  
mięć. W ostatnich latach skutkiem po-  
stępującej choroby sercowej wycofał  
się przeważnie z pracy publicznej. —  
Cześć pamięci prawego Obywatela, za-  
cnego Polaka!

— Djablik drukarski wśliznął się  
wczoraj dwukrotnie do artykułu Ja-  
na Zahradnika pt. „Henryk Zbierzcho-  
wski”. Mianowicie w 2-gim wierszu  
drugiej szpalty wspomnianego artyku-  
łu ma być: „choć i tu często błyska  
promyk” itd. zamiast „bo i tu...”. W  
25-ym wierszu drugiej szpalty ma  
być: „które nigdy w wyraźny  
kształt” zamiast, jak błędnie wydru-  
kowano: „w wyraźny stan”.

— Sprostowanie. We wczorajszym  
artykule wstępnym mylnie wydrukowa-  
no „religij” zamiast „reakcji”.

— Każdego roku nowe tabliczki ro-  
werowe. Od czasu, gdy zarządono re-  
jestrację rowerów i przymus numero-  
wania ich, tj. od sześciu lat, odnośne  
władze nie mogą jakoś zgodzić się na  
typ tabliczki z numerami i dlatego rok-  
rocznie każą kupować nowe tabliczki.  
Wreszcie w roku ubiegłym zapowie-  
dziano właścicielom rowerów, że bę-  
dzie to już stała tabliczka a tymcza-  
sem w r. b. kazano sprawić nowe. I  
myliłby się, ktoby sądził, że w zarzą-  
dzeniu tem jest jakiś celowy wzgląd.  
Tabliczka prawie taka sama, jak w r.  
ub., tylko trzeba koniecznie kupować  
nową i zapłacić za nią 2 zł. Jeżeli się  
zważy, że we Lwowie jest około 2500  
rowerów, 5000 zł. wydaje się niepotrze-  
bnie, bo poprzednie tabliczki z numera-  
mi mogłyby oddawać tę samą usługę  
a w ciągu kilku miesięcy letnich nie  
mogły uleść zniszczeniu. Możeby odno-  
śne czynniki wynalazły jakiś stały typ  
tabliczek rowerowych i nie narażały  
właścicieli rowerów na niepotrzebne  
wydatki.

JWP. Docentowi Dr. Stanisławowi  
Progulskiemu, za skuteczną poradę i  
bezinteresowną opiekę nad synkiem  
podczas szkarlatyny, składa najser-  
deczniejsze podziękowanie Jadwiga  
Androwiczowa. 4537

— Karambol tramwaju z wozem.  
Jan Smoliński, motorowy, w ozasie  
jazdy ul. Łyczakowska ku miastu naje-  
chał na parokony wóz Jana Krochmal-  
nego, gospodarza z Poluchowa Wiel-  
kiego w powiecie przemysłańskim. W  
karambolu jeden koń Krochmalnego  
doznał złamania tylnej nogi, skutkiem  
czego gospodarz poniósł szkodę w wy-  
sokości 450 zł.

— Poszukiwania za dzikim brutalem.  
Salomon Zerder, zamieszkały w ba-  
raku drewnianym obok mostu kolej-  
owego przy ul. Pod Dębem, wywołał  
wczoraj wielką rodzinną awanturę, w  
czasie której skaleczył w rękę swego  
szwagra a żonę kopnął tak silnie, iż  
straciła przytomność i przewieziona  
została do szpitala powszechnego.  
Dziki brutal zbiegł bez śladu i niedłu-  
go zdoła się ukrywać, policja czyni  
bowiem za nim energiczne poszukiwa-  
nia.

— Nowy „obywatel” miejskiego Za-  
kładu. Nieznana kobieta podrzuciła  
wczoraj w bramie kamienicy przy ul.  
Okólnego l. 2 dziecko płci męskiej,  
którem zaopiekował się komisariat  
drugiej dzielnicy.

— „Wyrabiał posady!” Do aresztów  
policyjnych odstawiony został Jan Ko-  
walczuk, rzekomo urzędnik, zamieszka-  
ły przy ul. Hetmańskiej l. 4 w Le-  
wandówce, pod zarzutem oszustwa,  
popelnionego w ten sposób, iż za 210  
zł. przyobiecał postarać się o posadę  
dla Piotra Teluka, który posady nie  
otrzymał ani pieniędzy swych nie zo-  
baczył.

— Włamania mieszkaniowe. Raport  
policyjny notuje wczorajszej nocy 2  
włamania, popelnione na szkodę Nach-  
mana Kelnera przy ul. Bożniczej l. 4,  
oraz Dawida Riezesa przy ul. Czackie-  
go l. 9.

— Aresztowanie kieszonkowca. Ares-  
ztowany został wczoraj Roman Weso-  
łowski, zam. przy ul. Pod Dębem l.  
4 za kradzież portfela z pieniędzmi i  
dokumentami na szkodę I. Grünera za



## Z ruchu wydawniczego.

### Ekonomika rolnicza.

Ernest Laur — Witold Staniewicz: **Ekonomika rolnicza z szczególnym uwzględnieniem organizacji i zarządu gospodarstw włościańskich.** Według 7 wyd. niem., przełożył i do potrzeb rolników polskich dostosował dr. Witold Staniewicz. Lwów, 1928. Nakład i własność K. S. Jakubowskiego. 8-o, str. XII, 392.

W porównaniu z krajami zachodnio-europejskimi rolnictwo polskie wykazuje wiele braków, których usunięcie wymagać będzie dłuższego czasu, wielkich wysiłków ze strony rolników i pomocy państwa. Szerokie tu pole do pracy i bardzo wdzięczne, ponieważ — jak powiada prof. Fr. Bujak w „Polsce współczesnej“ — podniesienie wydajności zbiorów z 1 ha o 1 q, a wydajności mleka od krowy o 1 l. dziennie stanowiące olbrzymi wzrost dochodu społecznego. Celem podniesienia rolnictwa — mówi ten sam uczyony — trzeba wogóle rozwinąć wszechstronną działalność oświatową zapomocą szkół rolniczych, pokazów i doświadczeń polowych, czasopiśm i t. d.

Odpowiednio dobrana i szerzona literatura podręcznikowa w dziedzinie krzewienia władzy gospodarzów na wsi polskiej i wzbudzania zainteresowań rolników naszych dla zagadnień gospodarczych — stanowi niewątpliwie jeden z ważnych środków podnoszenia poziomu naszego rolnictwa.

Minister Staniewicz kierując od półtora roku pracami nad przebudową naszego ustroju rolnego i stykając się ciągle z problemami, dotyczącymi zarówno zagadnienia racjonalnej organizacji drobnych gospodarstw włościańskich, jak i przystosowania do potrzeb tych gospodarstw państwowej polityki agrarnej i gospodarzów, „na każdym niemal kroku mógł stwierdzić. — cytujemy tu własne jego słowa z przedmowy do wymienionej w nagłówku książki — jak bardzo pożyteczna w życiu rolniczym. Rzecz jasna będzie przeistaczona przezemnie książka prof. Laura“.

Prof. E. Laur, znakomity ekonomista szwajcarski i organizator na polu rolnictwa, nie jest obcy naszym rolnikom. Już w r. 1926 przełożył prof. Bujak na język polski jego „Rachunkowość rolnicza“. „Ekonomika rolnicza“ ma zakres szerszy i ma dać rolnikowi (zarówno inteligentnemu włościaninowi jak i ziemianinowi) historyczne i społeczno-ekonomiczne podstawy myślenia gospodarczego, wyrobić w nim ścisłość pojęć, niezbędna do prowadzenia rachunkowości rolniczej a przede wszystkim ma wprowadzić go w zagadnienia organizacji i kierowania gospodarstwem. „Ekonomika rolnicza“ jest podręcznikiem, którego brak dawał się dotkliwie odczuwać w naszej literaturze rolniczej i to nietylko przy nauczaniu w szkołach rolniczych średnich i akademickich, lecz także w praktycznym życiu rolniczym oraz w pracach w dziedzinie rolnictwa naszych urzędów państwowych i samorządowych. Przebudowa ustroju rolnego to nietylko przekształcenie stosunków władania ziemią, lecz również przebudowa psychiki drobnego rolnika, przekształcenie go ze spżywcy na wytwórcę. W tym procesie książka Laura, uzupełniona i dostosowana przez min. Staniewicza do stosunków polskich ma znaczenie szczególnie ważne.

Na treść książki, obok przedmowy autora i tłumacza, składa się: 1. Wstęp, 2. Rolnicze środki produkcji, 3. Użycie środków produkcyjnych, 4. Zużytkowanie i powodzenie produkcji rolniczej.

Ta niezwykła, aktualna, pożyteczna i tania (10 zł.) publikacja, starannie wydana i przystępnie napisana, winna się znaleźć w rękach każdego, kogo interesują i praktycznie obchodzą zagadnienia rolnictwa. (s. m.)

**DOM BANOWY SCHÜTZ I CHAJES**  
Lwów, pl. Marjański 7 4582n  
Istniejący od r. 1910.  
poleca do najbliższych ciągnień:  
**LOS Y LOTERII KLASOWEJ** | **DOLARÓWKI**  
10 zł. 1/4 20 zł. 1/2 40 zł. 1/1 | także na spłaty miesięczne po 10 zł. z natychmiastowym prawem gry

## Nowe ognisko sabotażystów ruskich

Jest niem gimnazjum ruskie w Jaworowie.

Jaworów. (Tel. wł.) Jeszcze nie skończył się proces uczniów ruskich ze Śniatyna i Kołomyi, oskarżonych przed sądem lwowskim o sabotaże i akcje wywrotową — gdy za przykładem swych kolegów śniatyńsko-kołomyjskich poszli uczniowie gimnazjum ruskiego w Jaworowie.

W dniu pierwszego maja w chwili, gdy po murach miasta ukazały się anonimowe afisze, wypełnione wywrotowymi i antypaństwowymi hasłami — wybuchł pożar koło mieszkania miejscowego burmistrza. Nieznany w pierwszej chwili podpalacz podpalił stertę siana, która spłonęła doszczętnie.

Policja zajęła się wyśledzeniem sprawców i niebawem doszła do sensoryjnych wyników, aresztowała bo-

wiem zarówno podpalaczy, jak i tych, którzy rozlepiali po murach owe antypaństwowe odezwy.

Sprawcami tymi w obu wypadkach byli uczniowie tutejszego gimn. ruskiego których w liczbie czterech policja już aresztowała i do sądu odstawiła. — Dwóch z nich z tej przyczyny podpaliło stertę, aby odwrócić uwagę policji i w ten sposób rozlepić po mieście wspomniane odezwy. Jaworów, który obok Przemyśla, Kołomyi, Stanisławowa należy do ognisk sabotażowej roboty — znów dał znak swych zbrodniczych zapędów. Tym razem sprawcy w niedługim czasie po ich zrealizowaniu wpadli w ręce policji.

## Przebity bagnetem.

PRZYTRZYMANY STAWIŁ GWALTOWNY OPÓR POSTERUNKOWEMU

Jarosław. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym post. Józef Materna z posterunku w Sieniawie, w tutejszym powiecie, przytrzymał Jurka Lichowoda z Dobrej a gdy ten stawiał mu gwałto-

wny opór, posterunkowy zranił go bagnetem w lewą nogę powyżej kolana. Bliższych szczegółów brak. — dochodzenia w toku.

Z SALI SĄDOWEJ.

## Sabotażyści ruscy przed sądem.

Wczoraj zakończyła się rozprawa przeciw sabotażystom ruskim, b. uczniom gimn. kołomyjskiego i śniatyńskiego. Sędziom przysięgłym postawiono 42 pytań. Wobec tego jednak, że w spisie pytań przez przeoczenie opuszczono pytanie co do ostatniego oskarżonego Stepaniaka o współwiny przez dostarczenie narzędzi do przecinania drutów telegraficznych — odroczone rozprawę do wczoraj.

O godz. 10'30 przed południem przy silnie obsadzonem audytorjum przewoźniczący otworzył z powrotem rozprawę, udzielił głosu prok. Ojakowi, który uzasadnił pokrótce winę Stepaniaka. Po przemówieniu obrońcy dr. Starosolskiego, sędziowie udali się na naradę nad 43 i 44 pytaniami co do współwiny Stepaniaka. Ława przysięgłych jednogłośnie oba pytania zaprzeczyła.

Wobec tego, że ława potwierdziła pytania co do Michała Bażańskiego, Jarosława Balickiego, Eugenjusza Pi-

ka, Romana Genyka, Iwana Goryjuka i Sylwestra Baczyńskiego o złośliwe uszkodzenie cudzej własności z opuszczeniem słów „z osobiwą złośliwością“ a nadto co do Bażańskiego i Genyka o należenie do tajnego stowarzyszenia i zbieranie członków do niego. Trybunał skazał Bażańskiego na 10 miesięcy, Balickiego na 5 miesięcy, Pika na 6 miesięcy, Genyka na 10 miesięcy, Goryjuka na 5 miesięcy a Baczyńskiego na 5 miesięcy ciężkiego więzienia. Reszta oskarżonych uwolniono. Barański i Genyk mają odsiedzieć jeszcze 3 miesiące inni już skonsumowali karę więzienia śledczem.

Oskarżeni przyjęli karę, prokurator zaś zgłosił odwołanie z powodu niskiego wymiaru kary dla Balickiego, Goryjuka i Baczyńskiego.

Obrońca dr. Szachiewicz prosił o odroczenie na 2 miesiące kary dla Barańskiego i Genyka i o wypuszczenie reszty oskarżonych na wolność. Trybunał po naradzie odmówił odroczenia kary zaś resztę uwolnił.

## Sport.

PIERWSZY DZIEŃ KONKURSÓW HIPPICZNYCH OKSM.

Przy pięknej pogodzie na otwartym torze własnym odbyły się zawody konne urządzone staraniem oddziału konnego S. M.

Przeszkody trudne i bardzo pomysłowe przyniosły prawdziwy zaszczyt inicjatorowi p. Tadeuszowi Florjańskiemu gospodarzowi oddziału i toru.

I. Konkurs otwarcia Pań i Panów: 10 przeszkód 1 m. wys. — 2'50 szer., 3 nagrody honorowe. Pierwszą nagrodę dar dyr. Grodzkiego zdobył por. Wilczkiewicz 10 dak. na „Luku“, drugą kpt. Arens 13 dak. na „Hance“, trzecią ppułk. Hertel dowódca 13 dak. na „Nemezis“, czwarta por. Strzelecki 13 dak. na „Nanie“.

II. Konkurs lekki: 10 przeszkód na 1'10 m. wys. — 3 m. szer., 3 nagrody honorowe. Pierwszą nagrodę zdobył por. Gąsecki 13 dak. na „Otellu“ z 3 punktami karnymi, druga po rozgrywce por. Sołski z 13 dak. na „Nagirze“, trzecia kpt. Arens 13 dak., czwarta dr. Kirschner członek OKSM. na „Zuchu“.

Skład jury stanowili: wojewoda hr. Borkowski, gen. Bałaban prezes O. K. S. M., gen. Lamezan Salins, pułk. Poten, pułk. Czechowicz, pułk. Kofczacki, ppłk. Voelpel.

Dziś, w niedzielę 6 bm., następny dzień konkursów. Początek o godz. 3 popołudniu. Zet.

Dziś zawody konne, dzień drugi, o godz. 3 popoł., urządzone staraniem O. K. Sokola-Maclerzy na torze własnym przy ul. Cetnarowskiej.

Dziś Cracovia—Pogoń, zawody ligowe o godz. 4 na boisku Pogoni; poprzedzi Lechia—Ekran, Pogoń lb gra o godz. 11 z Ukrainą na boisku Ukrainy za rogatką stryjską. Na drodze Janowskiej zawody kolarskie Hasmonel o godz. 9.30 rano (km. 5-ty). Wycieczka motocyklistów MKM o godz. 7 rano w Karpaty do Klimca (z rogatki stryjskiej).

Cracovia—Pogoń. Tradycyjne to spotkanie budzi zawsze w lwowskim świątelniku sportowym niezwykle zaciekawienie ze względu na doskonałą technikę obu drużyn. Wystarczy tylko wspomnieć o wspaniałych wynikach, jakie Cracovia w ub. roku a nawet i bież. uzyskała z zagranicznymi klubami. Po zupełnym wyleczeniu kilku graczy, zjeżdża do Lwowa Cracovia w swym najlepszym reprezentacyjnym składzie. Pogoń mimo poniesionych ostatnich klęsk w zawodach o mistrzostwo przy gotowości się do tego spotkania, chce pokazać swym sympatykom, że mając przed sobą groźnego przeciwnika, potrafi godnie bronić barw swego klubu. Zawody te jak zawsze ściągają niewątpliwie na boisko rekordową ilość publiczności, dlatego należy celem uniknięcia natłoku przy kasie na boisku zakupić wcześniej bilety w przedsprzedaży firmy „Maraton“ przy ul. Akademickiej 22 względnie w Apteczce Dr. Stenzla, pl. Marjański 8, tembardziej, że ceny biletów w przedsprzedaży są o wiele tańsze.

Powyższe zawody poprzedzi o godz. 3 spotkanie o mistrzostwo Okręgu lwowskiego Lechia—Ekran.

LKS, Pogoń zawiadamia swych członków, że na zawody z Cracovią (6 bm.) ceny biletów na parter I. zostały zniżone z 2 zł. na 1.50 zł.

Sekcja lekkoatletyczna LKS, Lechia urządziła 17 bm. na boisku 40 pp. (Pohulanka) zawody lekkoatletyczne, obejmujące konkurencje skoków, a mianowicie: skok w dal z miejsca i z rozbiegiem, skok w wyż z miejsca i z rozbiegiem, skok o tyczce. Początek zawodów o godz. 9 rano. Zawody dostępne dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych. Nagrody w żetonach, ilość zależy od liczby zgłoszonych zawodników. Wpisowe od konkurencji i zawodnika 50 groszy. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Klubu codziennie w godzinach urzędowych.

Doroczne zebranie Sekcji pływaków I. LKS, Czarni odbędzie się w sobotę 12 bm. o godz. 19 w lokalu klubowym przy ul. Rutowskiego 8. Uprasza się wszystkich członków o jak najliczniejsze przybycie.

Sekcja lekkoatletyczna I. LKS, Czarni organizuje w dniu 17 maja z polecenia L. O. Z. L. A. olimpijski bieg sztafetowy (100x200x400x800) o puchar przechodni L. O. Z. P. Noznej. Szczegóły biegu zostaną ogłoszone później. Zgłoszenia sztafet należy kierować pod adresem Sekcji lekkoatletycznej I. LKS, Czarni, Lwów, Rutowskiego 8 najpóźniej do 15 bm. godz. 20.

Kolarski bieg drużynowy o puchar „Słowa Polskiego“ i żetony SK Pogoni 4x25 km. odbędzie się 13 maja na drodze Janowskiej. Bliższe szczegóły podamy.

## Z za kulis dziesiątej muzy.

Co to jest „gagman“? Wiele wytwórni niemieckich wprowadziło za przykładem Ameryki stanowisko tzw. „gagman'a“, którego zadaniem jest urozmaicać akcje zapomocą pomysłów epizodów. Wiadomo, że nieraz ko lwia część powodzenia filmu zależy od tych epizodów. To też dobrzy „gagmeni“ są silnie poszukiwani i pobierają nieraz wyższe gaże, niż pierwszorzędne gwiazdy. Tak np. gagman Harolda Lloyda pobiera 2.000 dol. tygodniowo. Gagman jest niekiedy jednoosobnie twórcą scenariusza i autorem. Tak pracuje np. Charlie Chaplin, który sam pisze, reżyseruje i gra swoje scenariusze.

Małżeństwo „Casanowy“. Znany artysta Iwan Mozzuchin, odtwórca urodziwej tysiacy kobiet, wpadł w sidła małżeńskie. Wybranką jego jest młoda artystka niemiecka, Agnes Petersen, którą Lwów oglądał niedawno w filmie „Niewolnica z Szanghaju“.

Proces Kranza na ekranie. Jedną z wytwórni niemieckich opracowuje film oparty na głośnym procesie Kranza. Rolę główną powierzono znanej odtwórczyni ról dziewczęcych, Grecie Mosheim; partnerem jest W. Züzer.

# W świecie mody.

## Suknie haftowane.

Wobec panującej obecnie jednostajności fasonów, dość wielkiego znaczenia nabierają przybrania, które wprowadzają pewną różnorodność, w niczem nie naruszając klasycznej, gładkiej, linii. Ten ostatni warunek najlepiej spełnia haft dający przytem pole nieskoń-

ubiorach, jest ich więcej i to najrozmaitszych. W tegorocznych haftach występują z powodzeniem drobne muszelki, zwłaszcza te o połysku perłowej masy, drobne kosłki z kolorowego drzewa, drobne kółeczka z porcelany kolorowej, wieszole delikatne kwiatki i in-

chętnie bywa widziana różnica koloru pomiędzy suknią a kapeluszem.

### PRAKTYCZNY NESESEREK.

Wybierając się w drogę, czy to w podróż, czy tylko na kilkodniową wycieczkę, powinno się być zaopatrzo-



czonych ilości pomysłów, tak co do deseni, jak co do kolorów.

Najczęściej widzujemy hafty włóczką lub jedwabiem na rozmaitych materiałach. Wchodzi one w zakres sztuki stosowanej i z tego punktu należy je sądzić. W tym roku desenie są złożone z stylizowanych kwiatów, w oryginalnych, dość jaskrawych, kolorach. Naturalistycznie traktowane kwiaty spotykamy bardzo rzadko. Tło powinno być zawsze w jakimś kolorze spokojnym.

Hafty te bywają ręczne i maszynowe, te ostatnie są tylko wtedy ładne, jeżeli służą do wykonania ornamentu ciągłego, desenie rozrzucone składające z pojedynczych rozet i t. p. powinny być wykonane w ręku, gdyż haft maszynowy nie odda ich ładnie.

Bardzo oryginalnie wyglądają hafty, w których nic zastępuje wstążeczka haftowa, jeżeli to jest suknia wizytowa, „szutaś” jeżeli chodzi o płaszcz lub kostium.

Hafty z perełek występują dziś nie tylko na sukniach wieczorowych, ale i na mniej strojnych „popołudniowych”. Można osiągnąć dobry efekt kombinując n. p. matowe perełki ciemno brązowe i tło o kolorze beige, perełki zielone ciemne na tle jasno zielonym lub płaskowem, a także białe lub popielate perełki na tle czarnym lub granatowym. Nie używa się w tych wypadkach perełek szklanych, jaskrawych i krzyczących, ale porcelanowe, lub z masy kredowej, czy innej.

Widujemy także hafty jedwabiem przeplatane perełkami co wygląda bardzo ładnie i nie banalnie. Wogóle myślałby się ten kto by sądził, że tylko powyższe wymienione materiały służą do wykonywania deseni na tegorocznych

ne motywy rzeźbione z kości słoniowej (lub jej imitacji) na wzór japońskich i chińskich podobnych wyrobów. Te ostatnie wyglądają bardzo efektownie na ciemnym tle i stanowią ostatnią nowość w tym sezonie.

Osobny dział stanowią aplikacje, które można wykonywać ręcznie lub maszynowo. Przy aplikacjach chodzi nie tyle o kontrast barw, co o kontrast materiałów aplikowanych z materiałem sukni, właściwie najładniejsze aplikacje są ton-sur-ton z tkaniny innej niż tło.

Wzór nasz ostatni na prawo przybrany jest właśnie aplikacją. Suknia ta jest z Georgette'y, ma rękawy długie, gdyż stanowi toaletę wizytową. Spódnica jest z przodu krótsza co w tym sezonie jest właśnie najmodniejsze. Dołem biegnie szlak aplikowany z tafty na Georgecie. Wycięcie otacza girlanda odpowiadająca deseniowi na dole.

Zakleciek na figurce pierwszej na lewo, jest wyszyty ręcznie kolorową włóczką. Ładny byłby w kolorze beige haftowany żywymi kolorami.

Bardzo suto maszyną haftowany jest środkowy komplet. Haft występuje tylko na junperze, podczas gdy spódniczka składająca się z dwóch plisowanych falban, jest pozbawiona jakichkolwiek ozdób. Płaszcz obrzeżony ciemniejszą listwą jest również haftowany do wysokości piersi. Komplet ten może być w jakimkolwiek kolorze zawsze będzie bardzo szykowny, płaszcz zaś może być noszony i do innych sukien wieczorowych czy popołudniowych.

Do tych wszystkich toalet wkłada się kapelusze dość duże, zwykle kombinowane ze słomki i filcu, ciemniejsze, niż suknie. Wogóle w tym roku

chętnie bywa widziana różnica koloru pomiędzy suknią a kapeluszem. Podajemy dziś wzór takiego praktycznego neserka, który w górnej swej przegródce zawiera dwie szpulki nici białych i czarnych, igły rozmaitej grubości, lusterko i nożyczki. Przegródka niższa przeznaczona

na jest na nici czy jedwabie kolorowe na małych szpulkach.

Można w jednej takiej szkatułce pomieścić i przybory do szycia i narzędzia do czyszczenia bucików, miękka ściereczkę, czarny, brązowy i biały krem do obuwia i dwie szczoteczki do nadawania połysku. Przegródka z tymi przyborymi nie powinna stykać się z przyborymi do szycia, dlatego szkatułka ta powinna otwierać się z dwóch stron przeciwnych.

### JEDWABIE W CENTKI

Suknie sporządzone z centkowych jedwabi, powinny mieć fasony jak najskromniejsze, gdyż sam materiał jest już dość zwracający uwagę. Jedwabie w deseń są wogóle bardzo modne, a już najmodniejsze są wszelkie grochy,



kropki i centki. Jest to słuszne, gdyż deseń ten jest dyskretny, a wesoły i „młody”.

Zwykle tło bywa jasne, a kropki natomiast ciemniejsze, rzadko przeciwnie, gdyż w ostatnim wypadku całość wygląda o wiele mniej efektownie. Granatowe lub czarne centki wyglądają bardzo ładnie na tle białym lub beige. — Także jaskrawo czerwone lub zielone matowe dobrze odbijają od jasnego tła. Czasem widzujemy centki różnokolorowe, czerwone, zielone i błękitne rozsiłane nieregularnie na tle białym lub beige jakby confetti.

### SZELIGA Magazyn mód na sezon letni wielki wybór Kapeluszy damskich

Ceny bardzo niskie. m3090

Gmach Hotelu George'a od ul. Sienkiewicza.



### NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Już nadeszły  
**OSTATNIE NOWOŚCI**  
na Włosną i Lato do firmy  
**ANTONI UWIERA**

LWÓW, UL. MALICKA L. 13.  
Do filii w Tarnopolu, Drohobyczu,  
Stryju, Tarnowie również. 4311n

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

### Poważne Tow. Naftowe

poszukuje wykwalifikowanego handlowca znającego branżę naftową, na stanowisko kierownika oddziału w Krakowie. Zgłoszenia wraz z referencjami prosimy kierować do Biura Ogłoszeń Teofil Pietraszek w Warszawie, Marszałkowska 115 pod: „M. S. 5 0”.

W Ameryce już dawno zrozumiano, co to jest PRZEMYSŁ NARODOWY!

Dlatego też działaj OO 7 KOBOTNIK MA WŁASNY SAMOCHOD!

# Radjofon.

Niedziela, 6 maja.

Warszawa. (1111) Godz. 12.10: Koncert symfoniczny, transmitowany z Filharmonii warszawskiej. — 15.15: Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii. — 20: „Chiny — dawniejsze i dzisiejsze” wygl. prof. A. Richter. — 22.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Kraków. (566) 17.20: Rozmaitości. — 20: Fanfara z wieży Mariackiej.

Poznań. (344) 10.15: Transmisja nabożeństwa z Katedry. — 17.50: Audycja dla dzieci. — 20.30: Koncert popularny, wykonawcy: F. Bedlewicz (tenor) i K. Urbanowicz (bas). 22.50: Koncert z „Palais Royal”.

Katowice. (422) 19.20: Weselna audycja.

Wilno. (435) 10.15: Nabożeństwo z Katedry.

Praga. (348) 10.45: Transmisja koncertu z „Domu robotniczego” w Pilźnie.

Kowno. (2000) 19.30: „Zaczarowany książe”, operetka Petrauskasa.

Reval. (408) 18: Koncert wieczorny.

Helsingfors. (375) 19.50: Koncert.

Wiedeń. (517) 20.10: „Dookoła miłości”, operetka O. Straussa.

Berlin. (483) 20.30: Koncert orkiestry wojskowej.

Królewiec. (303) 20: Wesoly wieczór.

Monachium. (535) 20: „Ewa”, operetka Lehara.

Poniedziałek, 7 maja.

Warszawa. (1111) Godz. 16: „Kolonie letnie dzieci polskich w Niemczech, Gdainsku i na Górnym Śląsku” wygl. dyr. S. Szwedowski. — 17.20: „Nowy program kursów wakacyjnych dla nauczycieli szkół powszechnych” wygl. Dr. Z. Mikułowski. — 18.15: Transmisja koncertu z „Gastromonii”. — 20.30: Koncert kwartetu Ozimskiego.

Kraków. (566) 16.40: „Armia polska ubiegłych stuleci: husarze i kirasjerzy” wygl. gen. Dr. M. Kukiel. — 20.30: Koncert muzyki rosyjskiej.

Poznań. (344) 17.20: „Dzieci ulicy” wygl. red. Świdziński. — 17.45: Koncert popularny.

Katowice. (422) 18.15: Koncert muzyki tanecznej.

Wilno. (435) 16.30: Audycja dla dzieci.

Praga. (348) 19.15: Koncert orkiestry de- tej.

Kowno. (2000) Koncert Schubertowski.

Sztokholm. (454) 18.30: Koncert muzyki holenderskiej.

Ryga. (526) 20: Koncert kompozytorów lotewskich.

Mediolan. (526) 21: „Secchia rapida”, o- peretka Simoniego.

Wiedeń. (517) 20.05: Wieczór muzyki holenderskiej.

Berlin. (483) 20.30: Wieczór muzyki ho- lenderskiej.

Kopenhaga. (337) 22: Koncert muzyki ka- meralnej.

# Bibliografia regionalna.

z województw lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego, opracowana przez Bibliotekę Uniwersytecką we Lwowie na podstawie wpływów za czas od 27 kwietnia do 3 maja 1928 r.

Barabasz St.: Sztuka ludowa na Podhalu. Cz. I i II. Spisz i Orawa. Lwów (i l.) 1928. Książnica Atlas, 40, str. 17, 32 tablice.

Bieżanko Czesław inż.: Surofosiat. Lwów 1928. Książnica Atlas, 8, str. 11. (Odbitka z „Przyrody i Techniki”, 1928, zesz. 4).

Czasopismo geograficzne, Kwartałnik Zrzeszenia Polskich Nauczycieli Geografii, Towarzystwa Geograficznego we Lwowie, oraz Towarzystwa Geograficznego w Poznaniu. Redaktor: E. Romer. T. VI 1928, zesz. 1. 80, str. 64. Lwów 1928. Książnica Atlas.

Fischer Adam: Rusini. Zarys etnografii Rusi. Lwów (i l.) 1928. Wyd. i druk. Zakł. Nar. im. Ossolińskich. 80, str. 192, 3 tablice.

Moiseowicz Roman: Polskie prawo przemysłowe, wraz z rozporządzeniem wykonawczym. Miejsce Piastowe 1928. Wyd. i druk. Książnica Michalineum, 80, str. 185. (Książnica Michalineum, Serja II. Nr. 4.)

Niezgoda Piotr ks.: Ave Maria. Miejsce Piastowe 1928. Nakł. i druk. Tow. św. Michała. 80, str. 265, II. (Książnica Michalineum, serja I, t. III.)

Pieczenko B.: O komórce bakteryj. Lwów 1928. Książnica Atlas, 80, str. 15. (Odbitka z „Przyrody i Techniki”, 1928, zesz. 4.)

Sprawozdanie Dyrekcji Prywatnego Gimnazjum Żeńskiego z prawem publiczności Zofii Lenkiewiczowej w Tarnopolu za rok szkolny 1926/27. Tarnopol 1927. Druk. W. Krella. 80, str. 15.

Sprawozdanie z działalności Krajowego Patronatu Spółdzielni Rolniczych we Lwowie na rok 1927 i statystyka Spółdzielni

Patronackich za rok 1926. Lwów 1928. Nakł. i druk. Kraj. Patronatu Spółdz. Roln. 40, str. 74.

Sprawozdanie Zarządu Koła Towarzystwa Szkoły Ludowej w Tarnopolu za rok 1927. Tarnopol 1928. Nakł. Tow. Szkoły Ludowej. Druk. L. Wierzbickiego. 80, str. 62.

Statut Włościańskiego Spółdzielczego Banku Kredytowego z ogr. odp. w Tarnopolu. Tarnopol (1928). Druk. L. Wierzbickiego. 80, str. 23.

Tync Stanisław i Gołabek Józef: Czytanka polskie dla IV oddz. szkoły powszechnej. Lwów (i l.) 1928. Książnica Atlas, 80, str. 184.

Tync Stanisław i Gołabek Józef: Przewodnik metodyczny do czytanek polskich dla IV oddziału szkoły powszechnej. Lwów (i l.) 1928. Książnica Atlas, 80, str. 107.

Wojciechowski Konstanty: Wielcy pisarze polscy. Wypisy na klasę VII. szkół powszechnych. 4 wyd. Lwów—Warszawa 1928. Książnica Atlas, 80, str. 212.

Woytkowski Jan: Rymanów-Zdrój. Zakład kąpielowy. Rymanów-Zdrój 1928. Nakł. Zakł. Zdroj.-Kąpiel. Druk. „Michalineum”, Miejsce Piastowe. 80, str. 16.

Zygmuntowicz Z.: Stanisław Król-Kaszubski oficer i Brygady Piłsudskiego powieszony przez Moskali dnia 7 II 1925 w Pilźnie. Lwów (i l.) 1928. Wydawnictwo książek pożytecznych. Druk. Szewkowskiego. 80, str. 31, 1 nrb.

# Z giełdy.

## Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa. 5-go maja. (Tel. wł.) Na dzisiejszej giełdzie walutowej urzędu kurs dolara w gotówce obniżono. Popyt na dewizy większy. Całe za potrzebowanie dewiz pokryto. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.89.

Za rubla złotego żądano 4.70. Berlin w obrotach międzybankowych 213.23 i pół.

Akcjami obroty większe, tendencja przeważnie mocniejsza.

## GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa. 5-go maja. (Tel. wł.) Bank Spółek zarobkowych 91, Unia 26.75—27, Cegielski 47, Herzfeld Victorius 52, Dr. May 110—108.

## GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa. 5-go maja. (Tel. wł.) Londyn 4.88 i jedna ósma, Paryż 3.93 i pięć ósmych, Bruksela 13.96 i pół, Madryt 16.64, Berno 19.27 i pół.

## NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ

Warszawa. 5-go maja. (Tel. wł.) Londyn 43.50, Berlin 46.57 i pół—46.97 i pół, Berlin (wypłaty na Warszawę) 46.75—46.95, Wiedeń (czeki) 79.53—79.81, Wiedeń (banknoty) 79.45—79.85, Zurych 58.20, Praga 378.42 i pół.

# OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć będzie się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ.  
10 groszy za wyraz.



**ANGIELSKIE  
RAKIETY  
PIŁKI  
MESZTY**

DO TENISU  
poleca w wiel-  
kim wyborze  
Specjalny Skład

**LINOLEUM I CERAT  
LEOPOLDA HAASA**  
Lwów, Legionów 3, tel. 16-45.

ORYGINALNE Singera maszyny do szycia okazują się bardzo tanio poleca Leonard Wanke, mechanik, Krakowska 16. 4265

ELEGANCKIE kapelusze damskie (nowości sezonu) po cenach bardzo przystępnych. Helona Mueller, Nabiszka 45. Przeróbki modnie. 4402

NOWOŚCI Łózka „Patent” składane z materacem minimum miejsca zajmujące 30 zł. Otomany skądane „Higiena” wraz z drucianą siatką 35. Łózka skrzynkowe tapicerowane 45. Łózka siatkowe 35. Łózka kuchenne składane 13. Wieszadła stojące 25. Wkładki druciane 26. — Łózka mosiężne 200. Materace trawiane 30. Włosienne 75. Fabryka Zakł. Łyczakowska 132. 4371

LITURGIA skład aparatów kościelnych, obrazów i dewocjonalji we Lwowie, ul. Kopernika 9, telef. 47-55. 3983

BIUTERIE wszelka perły, srebro, kupuje po cenie najwyższej Wł. Buszek, Lwów Akademicka 6, telef. 16-46. 3331

SAMOCCHÓD lekki, ekonomiczny, mało używany, okazują się do sprzedania Tranda. Podleskiego 2, garaż. 4401

FORTEPIAN, pianino, fisharmonium kupie, zaraz płacę gotówką. Hanak. Piłsudskiego 21. I. p. 4477

UBIWIW najnowsze fasony najtaniej w królickim magazynie Jot-Es, pl. Kapitulny 2. 2900

MICHELIN nowy typ wzmocnionych opon poleca: Witold Tranda, Lwów, Podleskiego 2 4111

SKLEP korzenny, dobrze rentujący się w pełnym ruchu, wraz z urządzeniem, towarami i ładnym mieszkaniem, z powodu choroby właściciela, natychmiast do sprzedania: Wyspiańskiego 11. 4519

BRYLANTY oraz inna biżuteria kupuje po wysokiej cenie Dąbrowski-Rozwarzewski, Lwów, (Hotel George'a) Akademicka 2. 4588

SPRZEDAM z większego majątku ośrodek z budynkami 150—500 morgów. Zgłoszenia „Psemoburaczana” do Administracji Słowa. 4554

RADJO czterolampowe „Neutrox” najnowsze kompletne sprzedam, Kołosa, Sykstuska 10. 4552

KAMIENICA dwupiętrowa, Zybkiewicza, pełny komfort. Dochód ok. 1000 zł. Cena 16.500 dolarów. Sprzeda Centralna Agencja Kopernika 14. 4561

KAMIENICA jednopiętrowa, 400 sażni ogrodu, Potockiego, dochód 400 zł. Cena 7.000 dolarów, sprzeda Centralna Agencja, Kopernika 14. 4560

NA MIENINY najpiękniejsze podarki: obrazy wybitnych malarzy polskich w wielkim wyborze, na spłaty. Ceny od 10 zł. „Zacheta”, ul. Legionów 7. 4538

LODOWNIE pokojowe i restauracyjne, konserwatory. poleca: M. Kierski, Lwów, Kopernika 4. 4569

DOM 6 ubikacji wolnych sprzedam, Winniki, Franki 11. 4442

WIROWKI do mleka, naczynia mleczarskie, poleca M. Kierski, Lwów, Kopernika 4. 4563

ZEGARKI, zegary, budziki, tylko najlepszych fabryk poleca znana od czterdziestu lat z solidnością firma Jan Seitenreich, Lwów, plac Marjański 5. 43-8

Uwaga! Panowie Tennisści!

Tanio sprzedają  
**STRUNY DO RAKIET**  
Naprawia i odnawia aparatem amerykańskim od 12 zł. za naciąg. Struny 60 gr Błażowska 6. Trafika naprz. kość Dominikańców. 4546

Ośrodek z parcelacji do sprzedania.  
250 m. roli drenowanej, 100 m. lasu z budynkami, parkiem, stawem. — Dalsza parcelacja dozwolona. — Informacje u Kamińskiego, — Lwów, Grunwaldzka 3. Telefon 48-38. 4497

## Smary „GAR GOYLE”

opony samochodowe „Michalin”, „Firestone” i in. typów normalnych i wzmocnionych oraz artykuły techniczne dla tartaków i firm nftowych po cenach konkurencyjnych poleca firma: 4383

„BEHATE” Pasaż Hausmana 3 I. p. Telef. 35-02.

## PENSJONATY

Własny wyrób Ceny fabryczne  
**KOŁDRY** 1-stronne . . . . . od Z. 25—  
2-stronne . . . . . 32—  
kwiatowe . . . . . 40—  
**MATERACE** z trawy morskiej . . . . . 34/50  
włosienne . . . . . 76—  
**SIENNIKI** gotowe . . . . . 4-80  
**PODUSZKI** pierzane . . . . . 18—  
**GOTOWE POSZEWKI** . . . . . 3—  
**GOTOWE PRZEŚCIERADLA** . . . . . 5-50

pod kołdry z dziurk. . . . . 11-50  
**KOCE WELNIANE** . . . . . 9-50  
PŁOTNA — RECZNIKI — OBRUŚY  
FIRANKI — KĄPY — DYWANY itp.  
najtaniej sprzedaje 4182

**FABRYKA POŚCIELI  
PIETRUSZEWSKI — MLEKO  
LWÓW, KORALNICKA 6  
Telefon 37-72.**

Cenniki darmo. — Dla szpitali, pensjonatów i t. p. — Ceny ofertowe.

Jedyny prawdziwie  
**SKUTECZNY ŚRODEK**  
Lab. Chem. 4054  
**J. Stoczyński i Ska**  
Warszawa,  
ELEKTORALNA 21.  
Tel. 65-11.  
Zadać wszędzie.

**Na lato!** Rozmaite obuwie higieniczne, trwałe, wygodne i tanie, z płótna, skóry, sukna, filcu itp. poleca i wykonuje **Fabryka pantofli** Lwów, ul. Wronowska 4, także do nabycia po cenach ściśle fabrycznych w „Uniwersum” pasaż Mikolascha. Zelowanie i inne możliwe naprawy skutecznie po cenach własnych. 4209

**Meble na raty** i za gotówkę bez podwyższania cen oraz wielki wybór mebli tapicerowanych najtaniej w „DOROTEUM” Leona Sapiehy 34. tel. 15-01. 4533

**PERFUMERJE, MYDŁA,  
PUDRY**  
oraz wszelkie przybory toaletowe  
2673 t poleca najtaniej  
**LUDWIK HOSZOWSKI**  
Lwów, Akademicka 3.  
Telefon 669. P. K. O. 141. 276.

**TAPETY**  
FIRANKI, DEKORACJE, GARNITURY KŁOBOWE  
**T. KYŚIAK i SYNOWIE**  
Lwów, pl. Smolki 4, telef. 40-05.  
Własny zakład tapic. ul. Kościuszki 20  
Telefon 19-3. 411

**Magle lodownie łózka siatki**  
4406 poleca  
Handel Żelaza  
**M. KIERSKI**  
Lwów, Kopernika 4.

**FIRMA S. FISCH**  
SKŁAD FUTER  
we Lwowie, Hetmańska 24.

zawładania uprzejmie P. T. Kliencie, że i w tym roku do przechodzenia i konserwowania przez lato za asekurowaniem przed kradzieżą i ogniem.

**Specjalna Pracownia**  
dla przeróbek i wykonania wszelkiej roboty kuśnierskiej. 4556

Inserujcie w „Słowie Polskiem”

**WOLNE POSADY.**  
8 groszy za wyraz.

ZARZĄD dóbr Otyńowice poczta Chodorów poszukuje kasiera kontrolera po kawalersku. Požadane: odpisy świadectw, wiadomości z galezi gospodarstwa rybnego. 4536

Mieszczńska Spółka handlowa w Borszczowie rozpisuje

**Konkurs**

na posadę  
**Kierownika**

Warunki wedle umowy.  
Posada do objęcia zaraz.

Oferty do dnia 15-go maja na ręce adwokata Dra Burdowicza w Borszczowie Woj. Tarnopol. 4505

**POSADY POSZUKIWANE,**  
4 grosze za wyraz.

KRAWCZYWA poszukuje szycia w prywatnych domach szyje piasezce suknie i kostiumy po niskich cenach Leliewela 17, II. p. 4526

INTELIGENTNA panienka z dobrej rodziny, uczeniwa i pracowita poszukuje posady do towarzystwa starszej pani lub jednego dziecka. Łaskawe zgłoszenia nadsyłać do 15 maja do biura ogłoszeń „Postęp”, Lwów, Zyblikiewicza 5 pod „Kartolina”. 4385

BUCHALTER obznajomiony z czynnościami wszelkimi z zakresu biurowości, zdolny i z długoletnią praktyką obejmie posadę. Zgłoszenia „Fachowy” do Biura ogłoszeń „Postęp”, Zyblikiewicza 5. 4521

LEŚNICZY z 19 letnią praktyką lasową, fonaty poszukuje posady leśniczego lub podleśniczego na skromnych warunkach od zaraz, Lewicki Feliks, Brody, Szkolna 16. 4493

KUCHARKA i do wszystkiego poszukuje miejsca. Zgłoszenia do Słowa pod „Spokoina”. 4536

STARSA kucharka poszukuje posady z praniem. Zgłoszenia do Administracji „Anna kucharka”. 4543

**NAUKA I WYCHOWANIE.**  
8 groszy za wyraz.

AKADEMIK udzieli lekcji wszystkich przedmiotów w zakresie szkoły średniej. Specjalność matematyka i fizyka. Zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod „Pedagog”. 4574

NAUCZYCIELKA języków, doskonała francuski, niemiecki, muzyka, poszukuje posady w zamkniętym ziemiankim domu. Administracja „Słowa” pod „Paryżanka”. 4400

**18-ty rok istnienia**

Konc. Szkoła języków

**ECOLE REFORME**

ul. Piłsudskiego 14.

Kursy języków: angielskiego, francuskiego, niemieckiego, włoskiego i polskiego.

Kursy: stenografii, kaligrafii oraz pisania na maszynach 4451

Prywatne kursa buchalterji.

Konces. przez Min. W. R. i O. P.  
**KURSA SAMOCHODOWE**  
4518 MICKIEWICZA 25.



Kursa zawodowe i amatorskie na nowoczesnych samochodach europejskich i amerykańskich. Wpisy co dzień w kancelarii kursu od 11-1 i od 4-6.

**Buchalterja podwójna**

jest tylko pogadanką, uznany wynalazek w Lincu dla nowicjuszy 20 zł., dla buchalterów 6 zł. — S. Szargel, Lwów, Rappaporta 6. 4559

**MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.**  
8 groszy za wyraz.

WE DWORZE w pięknej, zdrowej okolicy blisko Lwowa wynajme na lato kilku urzędnikom lub słuchaczkom uniwersytetu (rz. kat.) bardzo duży pokój. Całkowicie, wykwintne utrzymanie. Ceny umiarkowane. Zgłoszenia gremialnie pod „Lato” do administracji Słowa Polskiego. 4456

POKOJ frontowy umeblowany do wynajęcia od 15 maja. Ogładać można 1-5 pop. Łozińskiego 6, I. p. front. 4391

KILKU urzędnikom lub słuchaczkom Uniwersytetu wynajme na lato wspólny pokój wraz z całym utrzymaniem w pobliżu Lwowa. Zgłoszenia pod lato do administracji Słowa Polskiego. 4364

WYNAJME pokój i wspólna kuchnia na lato w Zimnej Wodzie. Zgłoszenia Snopkowska 35, gospodarz. 4575

POKOJ ładny, frontowy, umeblowany do wynajęcia od zaraz. „Wiadomość św. Antoniego 5, I. p. 4263

1 LUB 2 POKOJE dobrze umeblowane w śródmieściu do wynajęcia od 15-go maja. Zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod „A. D.”. 4482

POKOJ do wynajęcia dla dwóch panów z wiktami. „Wiadomość ul. Kalceza 16 a, I. p. 4569

**Letnisko Felsztyn-Dwór**

Otwarcie sezonu 1 czerwca. Wygodne pokoje, elektryka, duży park, kąpiele rzeczne. Kuchnia zdrowa i obfita. — Stacja i poczta w miejscu. 4576

**FRANZENSBAD** PIERWSZE KAPIELISKO BOROWINOWE ŚWIATA  
NAJSILNIEJSZE ŹRÓDŁA SOLI GLAUBERSKIEJ.  
WYBITNE UZDROWISKO CHOROŃ SERCA I KOBIECYCH.  
Znakomite skutki w leczeniu chorób: serca, kobiecych, bezpłodności, gichtu, reumatyzmu i chronicznej obstrukcji żołądka. — Prospekty i informacje przez Zarząd Kąpielowy.  
Przed i po sezonie ceny kąpiele niższe.



**G R O M**

jest tańszy a przytem skuteczniejszy jak inne wyroby zagraniczne. — Zastępstwo:  
**PIOTR MIKOŁASCH i SKA,**  
drogerja // Lwów, ul. Kopernika 1. 4553

**PENSJONATY I UZDROWISKA**

WE DWORZE pięknej i zdrowej okolicy, blisko Lwowa, do wynajęcia pokoje z wykwintnym utrzymaniem od 15 maja. Dogodna komunikacja, tenis, fortepian, radio, dobór towarzystwa. Zgłoszenia pod „Lato” do administracji Słowa Polskiego. 4366

KOSÓW, za Kołomyjami, pensjonat Łukaszewskiej poleca pokoje urządzone z pierwszorzędnym utrzymaniem dla wyjeżdżających na odpoczynek. Duże południowe werandy. 3867

TRUSKAWIEC. Pensjonat „Wanda” obok źródła „Naftusia” poleca od 1 czerwca pokoje słoneczne z elektrycznością, pościelą i utrzymaniem po cenach ustalonych przez komisję. Zarząd: Lwów, ul. Ochrońek 4 A, Zandterowa. 4388

IWONICZ pensjonat „Grażyna” poleca pokoje słoneczne, piękne położenie, kuchnia wykwintna, ceny umiarkowane. 4411

„LEŚNICZÓWKA” Zasków za Brzuchowicami, pokoje dla rodzin, wikt dobrotowy. Lasy, rzeka, ceny przystępne. Pianino, radio, Doskonała połączenia kolejowa ze Lwowem. 4585

JASTARNIA Bór. Pełne morze. Pensjonat „Oaza” poleca pokoje z utrzymaniem. Informacje: Warszawa, Grójecka 44-14, H. Psarska. 4566

JASTRZEBIA GÓRA na pełnym morzu. perła polskiego wybrzeża. Pensjonat „Jasna” — trzy wille malowniczo położone. Informacje: Warszawa, Polna 78 m. 2. 4504

TRUSKAWIEC — Pensjonat „Krzysia”, pełny komfort, słoneczne położenie przy deptaku — poleca pokoje z utrzymaniem i pościelą lub bez od 1-go czerwca. W czerwcu ceny niższe. Na życzenie kuchnia dietetyczna. Zgłoszenia: Makowska, Lwów, Listopada 8. 4562

Zelenianka (Hrebów) Pensjonat „Moja” poleca słoneczne pokoje. — 5 minut od stacji — 10 minut od łaźni (słono-jod-brom.) nad rzeką Opór. — Wykwintna kuchnia. — Zgłoszenia: Martynowski Lwów, ul. Snopkowska 1 od 15 maja wprost: Martynowski willa „Moja” Hrebów. 3958

IDEALNY pobyt wypoczynkowy daje sanatorium „Salus” — Dra Kupczyka, Kraków, Szulskiego 11, Tel. 12-95. Przyrodolecznictwo, najnowsze systemy dietytyki. 3775

JAREMCZE — Kamień Dobosza. Pensjonat E. Farańskiego. Przepiękna okolica wśród lasów, gór nad słoneczną plażą Prutu. Dobrotowe towarzystwo wyjątkie czułością. Opieka macierzyńska dla młodzieży. W sezonie wiosennym mieszkanie, 4-rzędowy posiłek, pościel, światło, usługa 9 zł. bez żadnych doliczeń i bez podwyżek. Przy dłuższym pobycie i dla rodzin opust. 4342

**KRYNICA PENSJONAT**  
„Leśniczanka”

przy ul. Puławskiego blisko nowych łaźni, poleca pokoje słoneczne z balkonami i werandami. Utrzymanie pierwszorzędne. Zgłoszenia do 10 maja b. r. Wittlinowa, Lwów, Zyblikiewicza 16. I. p. Telefon 34-91. Później Krynica. 3788

**NIEMIRÓW-ZDRÓJ**

z dniem 1 czerwca b. r. otwieram  
**PENSJONAT JEDYNACZKA**  
wraz z całym, wytwornym utrzymaniem, pościelą i usługą.  
4216 Józefa Ruebenbauerowa.

Ważne dla pensjonatów i letników!  
**Magiel ręczny korbowy żelazny**  
łatwość maglowania przez jedną osobę, wyrabia Fabryka maszyn Bracia Biskupscy S. A. Kołomyja. 3987

**POLSKI „MERAN”**

UZDROWISKO KOSÓW koło Kołomyj najdogodniejszy i najzdrowszy klimat w Polsce. — Przepiękna wiosna, duża ciepła jesień. — Pierwszorzędny komfortowo urządzonej przepięknie położony Pensjonat „Jadwiga” otwarty od 1 maja. Piękne pokoje, kuchnia pierwszorzędna. Olbrzymia sala. (Dancing). Kąpiele rzeczne przy Pensjonacie. — Zgłoszenia: Pensjonat „Jadwiga”, Kosów k. Kołomyj. 3956

**NIEMIRÓW-ZDRÓJ**

Pierwszorzędny pensjonat „PRZYJAŃ”  
piękne położenie, kuchnia dobrotowa, ceny umiarkowane. Ul. Pałczyńska 1 II. p. drzwi 7. 4578

**Zagórz dwór**

pensjonat w pięknej podkarpackiej górskiej okolicy, park, tenis do użytku gości. Stacja kolejowa, poczta, telegraf, telefon, lekarz, apteka, rzeka w miejscu. — Całodzienny wikt tylko na masle. — Zgłoszenia i gości przyjmuje od 5 maja Marja Baczyńska dwór Zagórz, Małopolska. 4533

**RÓŻNE DONIESIENIA.**  
5 groszy za wyraz.

KONTROLI bilansów przedsiębiorstw przemysłowych i finansowych staję lub doradczą, organizacji, faksacji lub likwidacji podejmie się doświadczony fachowiec bardzo dobrze ustosunkowany w sferach finansowych i z najlepszymi referencjami. Oferty do administracji tego dziennika uprasza się nadsyłać dla „Stefan”. 4361

DO wydzierżawienia 300 m majątek wprost od właściciela. Zgłoszenia pod „Dzierżawa” do Administracji Słowa Polskiego 4484

**Specjalista chorób dróg moczowych**

**Dr. JULJUSZ MONIS**  
ordynuje jak w roku ubiegłym od 15 maja w Truskawcu willa „Marja Helena”. 4382

PANIA towarzyszące podróży do Warszawy 13 lutego br. proszę uprzedzić o łaskawe listowne zgłoszenie się „Zwierzchnic Lubelski” Adm. Słowa. 4534

BEZINTERESOWNIE! Czytelnikom „Słowa Polskiego”. Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Adres: Warszawa, Redakcja „Wiadomości Tajemne”, Skrzynka pocztowa 571. Załączyc najmniejszą ogłoszenie, znaczek pocztowy na przesyłkę. 4503

POSZKODOWANI wojna, waloryzacja oraz drobni akcjonariusze, żądają natychmiast okazowych numerów tygodnika: „Gazeta Społeczna”, Lwów, Polczyńska. 4541

Komitet budowy kliniki neurologicznej Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie ogłasza

**Przetarg publiczny**

na urządzenie instalacji centralnego ogrzewania wody i gazu we wspomnianej klinice. Szczegółowe ogłoszenie przetargu jest w Dzienniku Urzędowym Wejewódzkim. Za Komitet budowy 4577 Inż. T. Dobrowolski.

Biuro inżynierskie dla urządzeń fabrycznych

**ABEOS**

Ska z ogr. por Lwów, Zyguntowska 9 I. p. (dawniej Sykstuska 4) Telef. 56-76.

Wykonuje: Kompletnie urządzenia zagospodarskie jak: młyny, tartaki, gorzelnie itp.

Dostarcza: Wszelkiego rodzaju motorów, obrabiarek do metali i drzewa, pomp, dźwig, transmisji i artykułów technicznych. 4584

Specialistka chorób skórnych i wenerycznych B. sekund. Państw. Szpit. Powszechnego

**Dr. Frisch Sawicka**

Ordynuje dla kobiet od 2-45. Wałowa 11. 4559

**Nowootwarta**

**PRALNIA „POLONJA”**  
przy ul. Senatorskiej I. 4.

Przyjmuje wszelką bieliznę do prania oraz garderobę damską i męską do chemicznego czyszczenia. — Zlecenia wykonuje spieszenie i solidnie. 4540

**Model 1927**



otwarte

**ŁÓZKO DYWANOWE**

zamknięte oryginalne „Perfek” niezbędnie potrzebne dla hoteli, pensjonatów i każdego domu. — Łóżko dywanowe jest idealnym przy braku miejsca. Łóżko dywanowe poleca najtaniej Lwów, Kazimierzowska 28. 4516

Stell i Ska Telefon 33-59.

**Krem Lion**  
biel i delikatnie cera



Stempniewicz Poznań 3127

# Każda Pani każdy Pan każde dziecko

otrzyma piękny  
**podarek**  
przy zakupie i nary skórz. obuwia  
i 3 par pończoch lub skarpetek  
podczas  
sprzedaży reklamowej do 19. maja

 <b>13<sup>50</sup></b>	 <b>20<sup>50</sup></b>	 <b>17<sup>50</sup></b>	 <b>18<sup>50</sup></b>
<b>Buciczk i pantofelki</b> brzoż. wielk. 21-22 " 23-26 <b>Zł. 15.<sup>50</sup></b>	<b>Chłopięce brzozone</b> półbuc. wielk. 27-30 31-35 <b>Zł. 24.<sup>50</sup></b> 36-39 " <b>32.<sup>50</sup></b>	<b>Dziewczęce pantofelki</b> kolonowe, wielk. 27-30 wielk. 31-35 <b>Zł. 22.<sup>50</sup></b> 37-39 " <b>28.<sup>50</sup></b>	<b>Pantofelki sandałów</b> w różnych kolorach, wielk. 27-30 wielk. 31-35 <b>Zł. 22.<sup>50</sup></b> 36-41 " <b>28.<sup>50</sup></b>
 <b>28<sup>50</sup></b>	 <b>32<sup>50</sup></b>	 <b>32<sup>50</sup></b>	 <b>32<sup>50</sup></b>
<b>Pantofelki lakierowe</b> do 36. <sup>50</sup>	<b>Pantofelki skórzane</b> na słup. obc.	<b>Przepiękne pantofelki</b> w różnych kolorach	<b>Najnowsze pantofelki</b> w różnych kolorach
 <b>34<sup>50</sup></b>	 <b>36<sup>50</sup></b>	 <b>36<sup>50</sup></b>	 <b>40<sup>50</sup></b>
<b>Pantofelki sandałów</b> najnowsze modele, w różnych kolorach	<b>Męskie półbuc. czarne,</b> pasowo szyte, z podszewką z ind. gumy <b>Zł. 40.<sup>50</sup></b>	<b>Męskie półbuc. czarne,</b> pasowo szyte, brzozone <b>Zł. 40.<sup>50</sup></b>	<b>Męskie półbuc. czarne,</b> podeszwa z ind. gumy, brzozone <b>Zł. 43.<sup>50</sup></b>

**Pończochy damskie flor** **Zł. 3.<sup>50</sup>**  
I-a 4.<sup>50</sup>, 6.<sup>50</sup>  
**Jedwabne do prania** **Zł. 10.<sup>50</sup>**  
**Skarpetki dzieciinne**  
kolonowe i białe od **Zł. 1.<sup>50</sup>** do **3.<sup>50</sup>**

**Skarpetki męskie** **Zł. 2.<sup>50</sup>**  
I-a **Zł. 3.<sup>50</sup>** 4.<sup>50</sup>

**Pończochy dzieciinne**  
od **Zł. 1.<sup>50</sup>** do **3.<sup>50</sup>**

**Delka-Extra znakomity środek do konserwacji obuwia**  
skózanego, kolonowego i lakierowego **Zł. 2.-**  
do obuwia płóciennego..... **4.<sup>25</sup>**  
**Delka prawdziwa metalowa**..... **2.<sup>50</sup>**

# Del-Fla

Do nabycia we wszystkich filjach i zastępstwach.

Dyrekcja pryw. Seminarjum naucz. żeńskiego w Rzeszowie  
(ul. Bernardyńska) ogłasza

## Konkurs

na posady nauczycielskie od 1 września 1928 r., a mianowicie:

- 1) nauczyciela(ki) języka polskiego i historii,
- 2) " " niemieckiego (13 godzin),
- 3) " " matematyki i fizyki.

Reflektuje się tylko na sity z pełnymi kwalifikacjami dla szkół średnich lub co najmniej z pozwoleniem Min. W. R. i O. P. na nauczanie w roku szkolnym 1928/9.

Do posad tych przywiązane są pobory nauczycieli państwowych grupy VII, szczebel „a” dla kandydatów egzaminowanych, a grupy VIII, szczebel „a” dla kandydatów bez pełnych kwalifikacji, z dodatkiem 10% u jednych i drugich.

Podania należy udokumentowane (dokumenty w odpisach) wnieść należy na ręce Dyrekcji do 30 maja 1929. O nominacji zostaną kandydaci powiadomieni w ostatnich dniach czerwca b. r.

W Rzeszowie, w kwietniu 1928 r.

Krzaklewski m. p.

**NIKLUJE TRWALE**  
**SZYBKO**  
4264 **I TANIO**  
LEONARD WANKE, mechanik, ul. Krakowska 16.

**JEDWABIE OPALÉ, PERKALINY, WOALINY**  
z wielki wybór POŃCZOCH poleca  
**BRILL - ul. Halicka 1.**  
3845

ELGANCKO wykonuje suknie, kostjmy, piasezce  
Pracownia sukien, Miłkocią 18, 1 p. naprzeciw Lek.  
1074

FUTRA do przechowania przyjmuje, pełna gwarancja  
asekuracyjna wszelkie przeróbki i reperacje ob-  
cnie o 30% taniej. Pracownia Futur Karola Schä-  
rera, Senatorska 10. (Boczna Romanowicza). 3788

**MEBLE KLUBOWE I SALONOWE**  
gotowe i na zamówienie oraz przy muje  
wszelkie roboty tapicarsko dekoracyjne  
tak w miejscu jak i na prowincji 429.  
**PRACOWNIA TAPICERSKA**  
**WŁ. PROKOPEK**  
Lwów. ul. Zimorowicza L. 8. Telef. 48-25

# MYDŁO

# SMIECHOWSKI

# RAJSKIE

Kto chce oszczędzać używa mydła marki „Rajskie Smiechowski” jest bowiem bardzo wydajne, a przy najoszczędniejszym użyciu czyni bieliznę śnieżno białą.



**RABKA - WILLA „STEFANJA”**  
Zakład dla dzieci nerwowych, niedorozwiniętych, z zaburzeniami mowy, (jaskanie belkotanie, niem t.), prowadzony pod fachowem kierownictwem lekarskim p. Dr. med. Aleksandry Stępowskiej, specjalistki chorób nerwowych. — Otwany od 1-go maja do 1-go października b. r. Przyjmuje dzieci od lat 5 - 18-ty. Słód. kąpiele słoneczne, gimnastyka. 458.

# NOWO OTWARTY MAGAZYN TRYKOTÓW I BIELIZNY DAMSKIEJ

TADEUSZA WITEKA LWÓW, RUTOWSKIEGO 1.

Pończochy  
Kombinacje  
Garsonki

połącza po wyjątkowo niskich cenach reklamowych  
Bieliznę damską  
Wyroby trykotowe  
Jumpery kamizelki

Skarpetki  
Pończochy sport.  
Chusteczki batyst.

4544

OACHÓWKĘ, paloną asbestowo-cementową i szklaną oraz cegłę szamotową i płyty piekarskie dostarczają nataniej  
**HORSZOWSKI I SKA**  
SKŁAD MATERJAŁÓW BUDOWLANYCH  
Lwów, ul. Bouiarda 1. s. (boczna Bato-rego) Telefon Nr. 17-64. 3821

OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE  
ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI  
**ARAGO**  
SKÓRY  
ST. GÓRSKIEGO  
STWARDNIENIA  
WARSZAWA  
ODCISKI

**ANITRA** Krem idealnie udelikatnia, matuje cerę.  
Niezbędny środek toaletowy w każdym domu.  
Koniczny **KREM LANOLINOWY** znakomicie udelikatnia ręce.  
po goleniu. **LABORATORJUM ST. GÓRSKI WARSZAWA.** 2111



## MYDŁA TOALETOWE

luksusowe i ekonomiczne. Mydło i proszek **BLASK**

3325 **NOWO PATENTOWANE MYDŁO**

## BLASKOLIN

Wielkopolska Wytwórnia Chemiczna

„BLASK“ Sp. Akc. Poznań.

## Najlepszy odpoczynek nad morzem! HOTEL-PENSJONAT „POLONIA“ W HELU

Słońce balsamiczne powietrze wspaniałych lasów helskich.

Śliczne fale Wielkiego i Małego Morza — te niezastąpione zalety Helu.

Sezony: 1. VI. do 31. VIII. Sezon czerwcowy ulgowy: całe utrzymanie 10—15 zł.

Koncerty własne. — Kuchnia pierwszorzędną. — Wycieczki morskie i nadmorskie.

**Najlepsza piaszczysta plaża.** 4502

Tennis. — Fryzjer męski i damski w Zakładzie. — Lekarz i apteka na miejscu

L. 1695/28.

## Konkurs na posadę Lekarza Dentysty

powiatowa Kasa Chorych w Rzeszowie rozpisuje niniejszym konkurs na posadę lek. dent.

Posada ta jest do objęcia z dniem 1 czerwca 1928 r. Zajęcie w ambulatorjum Kasy przez 3 godziny. Do posady przywiązana jest placówka grupy VIII. b. Według ustawy o unowocześnieniu funkcjonariuszy państwowych płatne z dołu, a po roku w razie niemożności pracy stabilizacja.

**Warunki otrzymania posady:**

1. Dyplom lekarza dentysty
2. Zezwolenie na wykonywanie praktyki lek. dent. w Państwie Polskiem
3. Co najmniej 2 letnia praktyka w zawodzie.

Podania wraz z wymienionymi załącznikami i curriculum vitae należy przesłać do dnia 20 maja 1928 r.

Z Zarządu Powiatowej Kasy Chorych  
w Rzeszowie, dnia 4 maja 1928 r.

Przewodniczący  
Czarnik Franciszek.

4565

**BIELIZNĘ MĘSKĄ I DAMSKĄ**  
ładną i po zadziwiająco  
niskich cenach — wytwarza — także z dostarczonych materiałów  
pod kierownictwem  
wybitnych i do-  
świadczonych sił  
**„SZWALNIA CENTRUM“** Lwów, pl. Bernardyński 17.

## ZAKUP ROPY BRUTTOWEJ.

przez Państwową Fabrykę Olejów Mineralnych.

Na podstawie art. 3 ustawy z dn. 1 maja 1923 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 55 poz. 387 o iad-  
cza Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych, iż odnośnie do ropy bruttowej, wyprodukowa-  
nej w miesiącu kwietniu 1928 r. wykona prawo zakupu następujących marek tejże ropy:

orysław	Potok	Klimkówka
Bitków loco zbiorniki „Da- browa“.	Harkłowa	Libusza
Bitków loco zbiorniki Comp. Fr. Polon.	Kryg zielona	Lipinki
Pasieczna	Krosno-bezparafinowa	Wulka
Grabownica-Humńska	Krościenko-bezparafinowa	Kypne
	Węglówka	
	Iwonicz	

Innych gatunków ropy powyżej niewymienionych Państwowa Fabryka Olejów  
Mineralnych nie zakupuje.

Ponadto podaje Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych do wiadomości, iż  
zgodnie z art. 2-gim powyżej wymienionej ustawy, ustalone zostały przez superarbitra  
przeciętne ceny targowe z miesiąca kwietnia 1928 r. za 1 wagon a 10.000 kg. loco zbiorniki  
towarzystw magazynowo-toczniowych, względnie loco cysterna na stacji nadawczej dla  
ropy marki:

Borysław	na zł. 1.762—	Krościenko wolna	na zł.
Orów	1.762—	o i paraf.	1.797—
Popiele	1.762—	Krościenko parafinowa	1.674—
Schodnica	2.114—	Łodyna	1.762—
Wierzchnia Mraźnica	1.762—	Hołowiecko	1.762—
Urycz	2.026—	Zmiennica-Turzepole	1.762—
Rypne (loco Broszniów)	1.797—	Wulka	1.762—
Słoboda Rungurska	1.762—	Iwonicz	1.850—
Kosmacz	1.752—	Węglówka	1.762—
Opaka	1.762—	Równe-Rogi (wojna od parafiny)	1.797—
Paszowa	1.674—	Równe-Rogi (parafinowa)	1.674—
Bitków (loco zbiorniki Dąbrowa“)	2.150—	Rymanów	1.639—
Bitków (loco zbior. Com. Franco-Polonaise)	1.935—	Wańkowa	1.762—
Pasieczna	2.150—	Potok	2.203—
Ropienka dolna	1.815—	Ropienka ad Dukla	1.674—
Strzelbice	1.762—	Grabownica-Humńska	2.213
Rajskie	1.762—	Lipinki	1.762—
Harkłowa	2.062—	Libusza	1.762—
Kryg zielona	1.850—	Klimkówka	1.850—
czarna	1.498—	Zagórz	1.797—
Szymbark	1.797—	Kłęczany	2.999—
Krosno wolna od paraf.	1.797—	Stara-wieś	3.348—
parafinowa	1.674—		4547

## „POLMIN“

Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych

(—) Pilat.

(—) Dr. Schramm.

## OKAZJA!

Wielką sezonową sprzedaż znanych w Polsce wyrobów fabryki

## „ŻYRARDÓW“

urządza firma **I. SCHALIT** Lwów, ul. Furmańska 1 a

w podwórzu — telefon 495

PO CENACH ŚCIŚLE FABRYCZNYCH. 4555

**CENNIK:**

Ręczniki kąpielowe z kant.	po zł. 20
Ręczniki kąpielowe z kant. 1-a.	po zł. 8,4
Prześcieradła kąpielowe białe	po zł. 10,3
Prześcieradła kąpielowe kol.	po zł. 23,4
Płaszcze kąpielowe biel.	po zł. 31,4
Płaszcze kąpielowe kolor.	po zł. 56,1
kapy białe	po zł. 46,3
Garnitury stołowe biel.	po zł. 14,3
Garnitury stołowe kolor.	po zł. 49,0
Prześcieradła pod kołury odp. 180 szer. i 250 długie	po zł. 11,0
Scierki za tuz. od zł. 9,50	do zł. 12,0
Piótno Silesja 84 szer.	po zł. 2,0
Piótno śląskie 84 szer.	po zł. 1,50
Piótno tyrolskie 80 szer.	po zł. 1,5
Piótno tyrolskie 90 szer.	po zł. 1,5
Dymki kałesonowe od zł. 2,00	do zł. 3,00
Madopolam od zł. 1,70	do zł. 2,40
Madopolam kol 84 szer.	po zł. 2,20
Perkalina 90 szer.	po zł. 3,5
Perkalina 105 szer.	po zł. 5,0
Zefiry	po zł. 1,0
Piótno prześcieradłowe 140 szer.	po zł. 3,60

## WYROBY LNIANE:

Garnitury stołowe kol.	po zł. 20,00
Garnitury z mierzka biel. na 6 osób	po zł. 68,0
Garnitury z mierzka biel. na 12 osób	po zł. 13,5
Piótno lniane bielżniane 84 szer.	po zł. 4,65
Piótno lniane bielżniane 90 szer.	po zł. 6,55
Piótno lniane prześcieradłowe szer. 140, 150 i 164 od zł. 9	do zł. 10,50

Zamówienia z prowincji uskutecznią się bezzwłocznie.